

TYGODNIK SANOCKI

<http://www.tygodnik.wsanok.pl/>

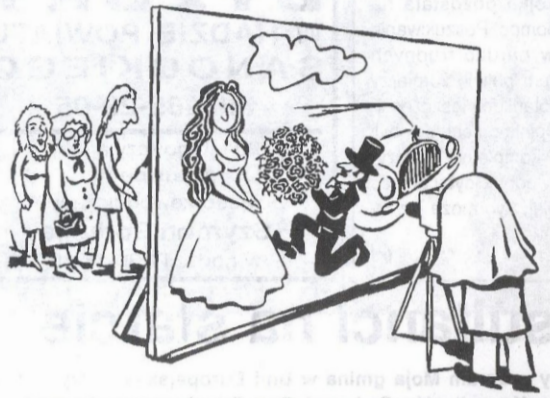
PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 7 (588)

14 LUTEGO 2003 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%



Małysza bracia mniejsi

W tym samym czasie, gdy Adam Małysz odpoczywał w Wiśle, a Sven Hannavald przegrywał w Willingen nierówną walkę z wiatrem, swoich idoli próbowało naśladować kilkudziesięciu młodzieńców na skoczni ośrodka „Zakucie” w Zagórz. Skakali przeróżnie – jedni stylem „V”, inni „rozpaczliwym”, ale wszyscy z iskrą w oku, której nie było w stanie zgasić nawet twarde lądowanie. Liczono ma poprawę rekordu skoczni, już od 40 lat należącego do Józefa Przybyły, jednak nikt nawet nie zbliżył się do wyniku 39,5 metra. Jeżeli w Zagórz nie chcą, by rekordowi stuknęło pół wieku, trzeba chyba będzie ściągnąć Małysza.

Wprawdzie w tym sezonie „Batman z Wisły” nie skacze jak przed dwoma laty, czy choćby jeszcze rok temu, gdy pewnie zdobywał Puchar Świata, ale „Małyszomania” trwa. W niedzielne popołudnie w „Zakuciu” zjawiała się taka rzesza kibiców, jakiej nie pamiętają najstarsi zagórscy autochtoni. Brzegi skoczni otaczał szczelny kordon widzów, niektórzy próbowali nawet wspinać się na jej szczyt. A bez nart nie należało to do rzeczy łatwych, o czym przekonał się także nasz reporter. Jeżeli ktoś stracił równowagę, to odzyskiwał ją dopiero kilka metrów niżej. Ale najbardziej wytrwałym udawało się wspiąć do punktu startowego, gdzie czekający na swoją kolej skoczkowie wykonywali słynną „figurę Małysza” z reklamy czekolady. A potem szusowali kilkadziesiąt metrów w dół, by wybić się na progu, polecieć jak najdalej, bezpiecznie wylądować i zebrać zasłużoną brawę.

Kibice żywo reagowali na skok każdego z 37 zawodników. Wyniki powyżej 20 metrów kwitowano pełnym uznaniem „Oooooo”, ale osobną kategorię stanowiły skoki w granicach 30 metrów, które nagradzano szczególnie gorącymi brawami. Największe zebrał **Paweł Michalak** z Górnika Iwonicz, za uzyskanie odległości 30,5 metra. Nie wystarczyło to jednak do zwycięstwa w kategorii seniorów, bowiem najlepszy rezultat dwóch skoków osiągnął jego klubowy kolega, **Maciej Pernal**.

Impreza miała charakter pikniku na śniegu, wzorowanego na niedawnych zawodach Pucharu Świata w Zakopanem. Grała muzyka, były ciepłe posiłki i piwo, a na koniec wspólna biesiada dla VIP-ów, podczas której zapadły wstępne ustalenia, pozwalające z nadzieją patrzeć na przyszłość sportów zimowych z Zagórz. Niestety, znacznie przeciągnęło się ogłoszenie wyników, przez co skoczkowie nagradzani byli już tylko przy obecności garstki kibiców.

Wyniki na str. 11



Czekający na swoją kolejkę zawodnicy zachowywali wręcz stoicki spokój.

Przywracanie zdrowia przy pomocy konia, bo tak najprościej można określić hipoterapię, jest starym wynalazkiem Anglików. Świat kupił go latach 60. ubiegłego wieku, po dokonaniach upartej Dunki. Wyjątkowość tej metody polega na tym, że łączy w sobie równocześnie zalety fizykoterapii, masażu i ćwiczeń na siłowni. Udowodniono na przykład, że jazda na koniu wpływa korzystnie na kodowanie w mózgu prawidłowego wzorca chodu: podczas ruchu konia w stępie na miednicę pacjenta przenoszony jest wzorec ruchowy, odpowiadający kolejnym fazom chodu zdrowego człowieka! Rytmiczny ruch,

naprzemiennie rozluźnianie i napięcie mięśni oraz ciepło końskiego ciała, dają wspaniały efekt głębokiego masażu i łagodzą napięcie mięśni.

Za sprawą Stowarzyszenia Przyjaciół Heleny Kosiny (piszemy o nim na str. 2) hipoterapia może stać się dostępną także dla mieszkańców naszego powiatu. Myśl o powołaniu ośrodka hipoterapii kiełkowała razem z myślą o powołaniu stowarzyszenia i znalazła swój wyraz w jednym z punktów statutu. Dzięki Zarządowi Powiatu, który w październiku ub. roku podjął uchwałę o przekazaniu w nieodpłatne użytkowanie działki w Olchowcach (na okres 10 lat) inicjatorzy mogli przystąpić do działań. – *Rozpoczęliśmy od zlecenia wstępnych prac projektowych i skierowania dwóch osób na szkolenia licencyjne z zakresu hipoterapii w Ośrodku Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Polskiego Towarzystwa Hipoterapeutycznego w Krakowie – mówi Andrzej Wanielista, prezes stowarzyszenia. – Zgromadziliśmy też sporo materiałów związanych z tym zagadnieniem i nawiązaliśmy pierwsze kontakty. Inicjatywa spotkała się nie tylko z życzliwością, ale wręcz entuzjazmem wielu osób. Jedną z mieszkanki Sanoka jest nawet gotowa przekazać pierwszego konia: sympatyczną klacz o imieniu Baśka. Wypożyczenie koni deklarował też dyrektor Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki z Odrzechowej.*

Niestety, mimo upływu czterech miesięcy od podjęcia uchwały, starostwo nie



Obcowanie z koniem dobroczynnie wpływa na psychikę dziecka.

podpisało z zarządem SPHK umowy o przekazaniu działki, co sparaliżowało dalsze prace. Stowarzyszenie straciło także szansę wzięcia udziału w programie DOMINO. – *Teraz wszystko w rękach starosty, czekamy na jego decyzję – stwierdza Andrzej Wanielista.*

Jolanta Ziobro

PROMOCJA !

Rewelacyjnie niskie ceny zdjęć.
Odbitki na papierze Kodak.
9 x 13 – 0,29 zł,
10 x 15 – 0,39 zł.

Zapraszamy



Wypożyczalnia kaset i płyt DVD

Sanok, ul. Kochanowskiego 23a

Dlatego wybrałem sprawdzone okna



Tylko teraz wyjątkowe RABATY !

VIDOK
OKNA I DRZWI
PCV-DREWNO-AL

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax 463 77 55
USTRZYKI DOLNE, ul. 29 Listopada 2, tel. 461 46 74
BRZOZÓW, ul. Kościuszki 51, tel./fax 434 30 15
www.vidok.com e-mail: biuro@vidok.com

Z Olchowic na Dąbrówkę

Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej rozstrzygnęła przetarg na budowę nowej siedziby Komendy Powiatowej PSP w Sanoku. Obiekt powstanie jeszcze w tym roku, na Dąbrówce. Środki na inwestycję w wysokości 4,5 mln zł będą pochodziły z budżetu centralnego.

Był to już drugi przetarg na budowę sanockiej strażnicy. Podczas pierwszego, w październiku ubiegłego roku, okazało się, że najniższą propozycją przedstawioną przez firmy budowlane, opiewa na 5,2 mln zł, podczas gdy inwestor, Podkarpacki Komendant Wojewódzki PSP, ma w dyspozycji 4,5 mln zł. W styczniu br. odbył się więc kolejny przetarg. Startowało w nim dziesięć firm, m.in. z Sanoka, Brzozowa, Krosna i Rzeszowa. Komisja przetargowa uznała, że najkorzystniejszą ofertę przedstawiła sanocka TOMA. Czy faktycznie będzie wykonawcą, okaże się jednak po rozpatrzeniu protestów złożonych przez dwie konkurencyjne firmy.

Obecny budynek KP PSP w Olchowcach wymaga gruntownego remontu. Za same media jednostka płaci Stomilowi ok. 10 tys. zł miesięcznie. Strażacy nie mają też własnego dojazdu – droga, z której korzystają, jest drogą zakładową. Stąd też decyzja o budowie nowego obiektu. Można tylko żałować, że upadła – niezła jak się wydaje – koncepcja, aby straż wraz z policją i pogotowiem utworzyła wspólny kompleks na terenie byłej jednostki wojskowej w Olchowcach. Pozyskanie

terenu na Dąbrówce wiązało się bowiem ze sporymi perturbacjami, m.in. koniecznością wykupu działek i zmianą projektu zagospodarowania przestrzennego. Ale, jak mawiają Anglicy, nie czas płakać nad rozlanym mlekiem. Dzieło rozpoczęte przez poprzedniego komendanta **Jana Marcinkowskiego**, doprowadziło do finału obecny szef KP PSP **Kazimierz Pietrzakiewicz**.

Na potrzeby nowej jednostki przeznaczono teren o powierzchni 1,5 ha, na wschód od ul. Stankiewicza. Działka, choć malowniczo położona, jest trudna do zagospodarowania. Różnice poziomów, dochodzące do 13 m, stanowiły dla projektantów (firmy z Rzeszowa) spore wyzwanie. Obiekt zaprojektowano i usytuowano tak, aby uzyskać możliwie największą powierzchnię zabudowy przy minimalnych robotach ziemnych. Stąd brak kondygnacji podziemnych, „pełnienie” po terenie i w konsekwencji wielopoziomowość. Budynek został podzielony na dwie, a właściwie trzy bryły, z wyeksponowaniem dwóch elementów: wieży – platformy technicznej i myjni samochodowej.

Dokończenie na str. 3

F.H.U.

ETER

Autoryzowany przedstawiciel

Sanok
ul. Jagiellońska 25
tel/fax:
(013) 46 412 02
e-mail:
etersanok@data.pl



Sony Ericsson T300
+ aparat cyfrowy MCA25
od **49 zł** 299 zł
59,78 zł z VAT

do 200 minut więcej!

W walentynkowym prezencie nawet do 200 bezpłatnych minut więcej!

Kalkulator w prezencie



Możesz więcej

Szczegółowe warunki oferty promocyjnej dostępne w punktach sprzedaży sieci Era.

– Ponieważ SPGK nie nadszało z oczyszczaniem ulic, szczególnie tych drugiej i trzeciej kolejności odśnieżania, oraz parkingów, do pomocy musieliśmy zaangażować na jeden dzień prywatną firmę. Inna musiała wspomóc służby komunalne w usuwaniu śniegu z chodników – mówi **Zdzisław Kołodziejczyk**, naczelnik wydziału komunalnego i ochrony środowiska UM. – Śnieg zaczęliśmy wywozić już w ubiegłą sobotę, po ustabilizowaniu się pogody. Na pierwszy ogień poszedł deptak i centrum miasta. Pracę bardzo utrudniały i utrudniają parkujące samochody. Oczywiście, trudno mieć pretensje do kierowców, gdyż wiadomo, jak ciężko jest w mieście z parkowaniem. Śnieg składowany jest nad Sanem, w odległości zgodnej z przepisami, czyli 50 m od linii brzegowej. Niestety, nie mamy innego miejsca. Plac jest utwardzony, dlatego też po zakończeniu akcji zimowej będzie go łatwo posprzątać – zapewnia pani naczelnik.

Pracownicy Stacji Hydrologiczno-Meteorologicznej w Lesku potwierdzają, że opady śniegu były bardzo obfite, choć nie rekordowe. Na przykład 3 lutego w Komańczy była 35-centymetrowa pokrywa śniegu, a 7 lutego już 62-centymetrowa. W Wetlinie

Sypnęło śniegiem

Trudne warunki drogowe, kłopoty z parkowaniem i śnieżno-piaskowa breja na chodnikach, uniemożliwiająca normalne poruszanie się po mieście, to efekt niezwykle obfitych opadów śniegu, jakie nawiedziły nasz rejon w ostatnim tygodniu.



W czasie „ataku” zimy służby komunalne nieźle sobie radziły.

w tym samym okresie grubość pokrywy wzrosła z 56 cm do 105 cm, a w najwyższym punkcie, w którym dokonywane są pomiary, Roztokach Górnych, z 47 cm do 81 cm.

– Bywało gorzej w Bieszczadach – twierdzi **Leszek Berezka**, zastępca naczelnika Bieszczadzkiej Grupy GOPR. – Chwilowe problemy z przejezdnością wystąpiły jedynie na trasie Ustrzyki Górne-Wetlina. Góry są jednak wyludnione, ruch panuje tylko przy wyciągach narciarskich. Niemniej w ubiegły czwartek niemal nie doszło do tragedii. Około dziesiątej GOPR został zawiadomiony, że ze szlaku na Jawornik nie wrócił dwaj nastoletni uczestnicy zimowiska i ich opiekun, który zasnął podczas eskapady. Z dziesięcioosobowej grupy wróciło do bazy tylko siedem osób, zaś wspomniana trójka pozostała na szlaku, czekając na pomoc. Poszukiwania prowadzone były w bardzo trudnych warunkach, z udziałem policji, żołnierzy i GOPR. Ratownicy dotarli do nieszczęślików około północy. Opiekun i chłopcy byli skrajnie wyczerpani i kompletnie nieprzygotowani do wyjścia w góry. Gdyby pomoc dotarła godzinę później, być może już by nie żyli.

(z)

DYŻURY W RADZIE MIASTA

19 lutego (środa)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Ryszard Bętkowski
w godz. 14.00-17.00

20 lutego (czwartek)
dyżur pełni radna
Jan Oklejewicz
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

20 lutego (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Szymon Podulka
w godz. 14.30-16.30

Wizyta posła

Powiatowy pełnomocnik ugrupowania Prawo i Sprawiedliwość, **Wojciech Pruchnicki**, zaprasza na spotkanie z posłem **Markiem Kuchcińskim** z Przemysła. Poseł odwiedzi Sanok w najbliższy poniedziałek, 17 lutego. Otwarte spotkanie zaplanowano w godzinach 16-18 w siedzibie Solidarności (Rynek 15), a wcześniej, bo od 10 do 12, poseł Kuchciński będzie pełnił dyżur w sali herbowej Urzędu Miasta. (b)

Jak pozyskiwać dotacje

Kilkanaście osób – przedsiębiorcy, przedstawiciele instytucji okołobiznesowych, Powiatowego Urzędu Pracy oraz Urzędu Miasta – uczestniczyło w jednodniowym seminarium (4 bm.) na temat procedur pozyskiwania dotacji przez przedsiębiorców. Jego organizatorami byli: Regionalna Izba Gospodarcza oraz Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku.



Seminarium w RIG-u zakończyła dyskusja, z której jasno wynikało, że pozyskanie funduszy przez przedsiębiorców jest dość karbolnym zadaniem.

Szkolenie przeprowadzono w ramach projektu Usługi doradcze dla organizacji wspierania przedsiębiorczości w województwie podkarpackim, realizowanego jako część programu Spójności Społeczno-Gospodarczej Phare. Wykładowcami byli **Maciej Gajewski** i **Jan Szczucki**, doradcy ECODES Consortium Agriconsulting Europe z Brukseli. Uczestnicy zapoznali się z wymogami stawianymi przedsiębiorcom ubiegającym się o dotacje w ramach programu oraz obowiązującymi procedurami formalnoprawnymi (m.in. w Funduszu Dotacji Inwestycyjnych oraz Programie Rozwoju Przedsiębiorstw). Poznawali też zasady pisanie „dobrych” wniosków. /jot/

Pozostaną w pamięci

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze
śp. Antoniego Cyganika
serdeczne podziękowania
składa
Rodzina

Pomysłodawcami utworzenia w Sanoku ośrodka hipoterapii są członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół **Heleny Kosiny**. Czasem zastanawiają się, czy nie porwali się z motyką na słońce? Gdy jednak rodzice dzieci niepełnosprawnych pytają po raz kolejny, kiedy ośrodek powstanie, wiedzą, że podjęte przez nich działania mają sens.

Ambitne plany

Stowarzyszenie, działające od jesieni ubiegłego roku, skupia wszystkich tych, których zafascynowało życie i osobowość **Heleny Kosiny** (1900 – 2000): sanoczanek, pedagoga, harcerki, wychowawcy, przyjaciela młodzieży i dzieci, a także człowieka wielkiej wiary. Bodźcem do powołania stowarzyszenia było wydanie książki poświęconej pani Helenie, na którą złożyły się świadectwa wielu znanych w Sanoku osób, m.in. nauczycieli, lekarzy i prawników. Książka powstała z potrzeby serca przyjaciół pani Kosiny, towarzyszących jej przez blisko pół wieku zmagania z kalectwem i cierpieniem.

– Pragniemy skoncentrować się na trzech rodzajach działalności: charytatywnej, wychowawczej oraz wydawniczo-informacyjnej. Naszą troskę i uwagę chcemy poświęcić przede wszystkim osobom niepełnosprawnym oraz dzieciom i młodzieży, szczególnie tzw. trudnej – mówi **Andrzej Wanieli**, prezes. – Myślimy o tym, aby swoje cele realizować poprzez stworzenie ośrodka wychowawczo-rehabilitacyjnego, w którym prócz hipoterapii i dogoterapii, prowadzona będzie także działalność wychowawcza i pedagogiczna, np. bezpłatne korepetycje, poradnictwo prawne i rodzinne. Jeśli chodzi o działalność wydawniczą, to jest ona ukierunkowana na przybliżenie sanoczanom sylwetki **Heleny Kosiny** tak, aby postawa pani Profesor, jako człowieka żyjącego na co dzień miłością, znajdowała sympatyków i naśladowców.



Zarząd stowarzyszenia ukonstytuował się jesienią ubiegłego roku.

W zarządzie stowarzyszenia działają: **Andrzej Wanieli** (prezes), ojciec **Stanisław Glišta** (opiekun dochowy, wiceprezes), **Dorota Suchaniak** (wiceprezes), **Antoni Malinowski** (skarbnik), **Krzysztof Boszczar** (sekretarz), **Maria Skoczyska** i **Jerzy Skibiński** (członkowie). Komisję rewizyjną tworzy **Wanda Wojtuszczyńska**, **Jerzy Tympalski** i **Maria Wanieli**.

Osoby, pragnące wesprzeć dzieło, mogą przekazać ofiary na konto:

Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny, Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku, nr konta 86420002-576710-27006-01

(jz)

Konsultanci na starcie

Ruszył rządowy program Moja gmina w Unii Europejskiej, który zakłada powołanie od 1 marca Konsultantów Gminnych Ośrodków Informacji Europejskiej. Sanok został wytypowany jako jedno z trzech miast na Podkarpaciu, gdzie będzie prowadzone ich szkolenie.

Wyselekcjonowani przez Powiatowe Urzędy Pracy kandydaci muszą przejść zakończone egzaminem szkolenie, na które przewidziano zaledwie 14 godzin. O skali jego trudności świadczy próbny test z wiedzy o UE, przeprowadzony wśród 50 kandydatów w Krośnie. Większość z nich nie odpowiedziała poprawnie nawet na połowę pytań.

Wynik egzaminu będzie miał decydujący wpływ na zatrudnienie. Konsultanci nie otrzymają umów o pracę, tylko zostaną skierowani na 4-miesięczny staż, który sfinansuje minister gospodarki, pracy i polityki społecznej. Co będzie później, nie wiadomo. Nie ma bowiem żadnych gwarancji, że zostaną zatrudnieni na stałe w urzędach. /j/

Muzyka, taniec, śpiew

Już jutro o godz. 17.00 w sali widowiskowej Sanockiego Domu Kultury odbędzie się koncert zespołu smyczkowego CON AMORE. Gościnnie wystąpią również Formacja Tańca Towarzyskiego FLAMENCO oraz zespół wokalny SOUL. Znani doskonale sanoczanom z wcześniejszych występów wykonawcy gwarantują doznania artystyczne na wysokim poziomie. /k/

Czeka na właściciela

Kilka dni po Nowym Roku, w okresie największych mrozów, pracownicy firmy AUTOMET znaleźli w rejonie ul. Stankiewicza (Dąbrówka) zabłąkanego cockera spaniela o białoczarnej sierści.

Pies znajdował się w tragicznym stanie – był bardzo wyziębiony, mocno poraniony na podbrzuszu i miał zainfekowane oczy. Natychmiastowa pomoc uratowała go. Obecnie znajduje się on pod troskliwą opieką, posiada ciepły kąt i dostateczną ilość pożywienia. Pracownicy AUTOMETU za pośrednictwem „TS” zwracają się jednak do ludzi dobrej woli o przejęcie opieki nad psem lub pomoc w ustaleniu jego właściciela. Telefon kontaktowy (013) 464-25-80. oprac. /k/

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Między 31 stycznia a 5 lutego niezany sprawca odkręcił śruby ostony, zabezpieczającej schowek na akumulatory w samochodzie ciężarowym zaparkowanym na ul. Stankiewicza. Łupem złodzieja padły dwa akumulatory oraz mostek elektryczny o łącznej wartości 800 złotych.

* Nieustalony sprawca – prawdopodobnie przy użyciu pasówki – włamał się (9 bm.) do jednego z pokoi w Domu Turysty przy ul. Mickiewicza, zajmowanego przez przebywającą w Sanoku na zimowisku młodzież z Lublina. Włamywacz wykorzystał nieobecność gości hotelowych i przywłaszczył sobie cztery telefony komórkowe oraz 550 złotych.

* Tego samego dnia mieszkańiec Sanoka zawiadomił policję, że znany mu mężczyzna zamieszkały przy ul. Cegielińskiej, dokonał na jego szkodę kradzieży telefonu komórkowego o wartości 300 złotych.

* W miniony poniedziałek (10 bm.) policjanci sanockiej KPP zatrzymali na bazarze przy ul. Lipińskiego dwie obywatelki Ukrainy, handlujące papierosami i alkoholem bez polskich znaków akcyzy. Przy pierwszej z zatrzymanych znaleziono 69 paczek papierosów różnych gatunków, przy drugiej – 48 paczek. Ponadto każda z kobiet miała przy sobie 3,5 litra alkoholu.

Gmina Tyrawa Wołoska

* Na 300 złotych wyceniona została wartość radioodtwarzacza, skradzionego (5/6 bm.) z fiata 126 p, zaparkowanego w Raczkowej. Złodziej wyłamał zamek w drzwiach pojazdu.

* W tej samej miejscowości, na jednej z prywatnych posesji – z nieustalonych przyczyn – wybuchł (6 bm.) pożar. Ogień strawił więźbę dachową pokrytego eternitem budynku gospodarczego oraz znajdujące się w środku siano. Straty oszacowano na 5.000 złotych.

TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.wsanok.pl/
e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobala. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Tomasz Kulpiński. Redaktor wydania: Joanna Kozimor. Przygotowanie wydania internetowego: INTERQ S.C. – Usługi Internetowe – Piotr Olechniewicz i Marcin Lewicki.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

W odruchu serca

Podczas wtorkowej sesji Rady Miasta Sanoka (11 bm.) burmistrz **Wojciech Blecharczyk** poinformował radnych m.in. o wizycie na Ukrainie, gdzie przebywał wraz ze starostą **Bogdanem Strusiem** na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Ziemi Drohobyckiej. Celem spotkania było nawiązanie kontaktów kulturalnych i gospodarczych

nistawowi? A może uda się zebrać jakieś pieniądze na ten cel. Będę wdzięczny również za wszelką pomoc dla drohobyckiego Towarzystwa, któremu bardzo przydałyby się na przykład polskie książki. Zamierzam uruchomić ich zbiórkę w sanockich szkołach i zwrócić się z apelem do mieszkańców za pośrednictwem „Tygodnika”. Mam



Włodarze Sanoka przekazują telewizor ufundowany przez sanockich samorządowców dla pana Stanisława Lachowicza.

z Drohobyczem i Truskawcem. Włodarz grodu Grzegorz podkreślił, że najbardziej pamiętnym momentem była wizyta u **Stanisława Lachowicza** – Polaka, byłego dyrektora jednego z parków krajobrazowych, który skończył niedawno 100 lat.

– Pan Stanisław żyje bardzo ubogo, przyciśnięty przez ukraińską rodzinę, której przekazuje swoją rentę. Jego największym marzeniem jest posiadanie telewizora, na który go po prostu nie stać, a dzięki któremu mógłby oglądać polskie programy. To było tak wzruszające spotkanie, że postanowiłem zrobić wszystko, aby spełnić jego marzenie. Nie wiem jeszcze, w jaki sposób. Może uda się znaleźć w Sanoku osobę, która dysponuje zbędnym telewizorem i mogłaby go przekazać panu Sta-

nadzieję, że i państwo zechcecie włączyć się w tę akcję – zaapelował do radnych Wojciech Blecharczyk.

Apel zaowocował spontaniczną zbiórką pieniędzy wśród radnych, do których dołączyli się również burmistrzowie. Za uzyskane w ten sposób środki jeszcze tego samego dnia kupiono dla pana Stanisława 21-calowy stereofoniczny telewizor z telegazetą. Przekazano go uroczysto w środę na ręce dra **Adama Aurzeckiego**, prezesa Polskiego Towarzystwa Ziemi Drohobyckiej, który gościł w Sanoku z okazji dwudniowej Misji handlowej polsko-ukraińskiej, zorganizowanej przez Fundację Karpacką.

Relacja z sesji w następnym „TS”.

Informowaliśmy niedawno na łamach „TS” o powołaniu w Urzędzie Miasta nowej komórki, Zespołu Inicjatyw Lokalnych i Integracji Europejskiej, której celem jest pozyskiwanie środków pozabudżetowych. Szef zespołu, **Robert Bury** – nasz dzisiejszy rozmówca – jest przekonany, że miasto może pozyskać rocznie nawet kilkaset tysięcy euro. Warunkiem jest ścisła współpraca samorządu, instytucji i organizacji działających w mieście.

Razem po pieniądze

– **Zatrudnienie w Urzędzie Miasta „specja od załatwiania pieniędzy” rozbudziło duże nadzieje. Podobno odwiedziło pana już wiele osób, łącznie z szefową stowarzyszenia religijnego.**

Tak, ale chcę od razu podkreślić, że nie jestem „załatwiaczem” ani cudotwórcą. Mogę jednak pomóc w znalezieniu odpowiedniego programu, przygotowaniu projektu czy skontaktowaniu z ewentualnymi partnerami. Owszem, środków pozabudżetowych jest sporo i trzeba wiedzieć, jak z nich skorzystać. I właśnie tę wiedzę i umiejętności chciałbym ludziom przekazać. Z drugiej strony należy być realistą: chętnych do skorzystania z pieniędzy unijnych czy też pomocy różnych fundacji jest bardzo wielu. Jeśli wpływa 100 wniosków, a pieniędzy jest na 20, to siłą rzeczy większość zgłoszeń musi odpaść. Dlatego czasem odrzucony zostaje nawet bardzo dobry projekt, z powodów wydawałoby się nieistotnych: braku załącznika, zbyt krótkiego albo długiego opisu. Wstępna selekcja wniosków często prowadzi szeregowi pracownicy lub stażyści, którzy nie zastanawiają się nad zawartością przeglądanej dokumentacji, tylko nad jego poprawnością formalną. Dlatego tak ważne jest, aby wniosek pomógł przygotować osobą dysponującą odpowiednim doświadczeniem.

– **Przymierza się pan do stworzenia bazy danych organizacji i instytucji miejskich. Na jakie informacje pan oczekuje i gdzie należy je przekazywać?**

Nazwa instytucji, adres, e-mail, telefon, kilka słów o działalności, planach na przyszłość i – koniecznie! – nazwisko osoby, z którą można się kontaktować. Informacje najlepiej przysyłać na nasz adres: sanokpp@op.pl ewentualnie pocztą lub osobiście do Urzędu Miasta, pokój nr 63.

Baza instytucji pozwoli zespołowi na szybsze informowanie o dostępnych środkach pomocowych tym organizacjom i osobom, które mogą być nimi zainteresowane. Zachęcamy wszystkich do korzystania z poczty elektronicznej, ponieważ ułatwi to szybką wymianę informacji.

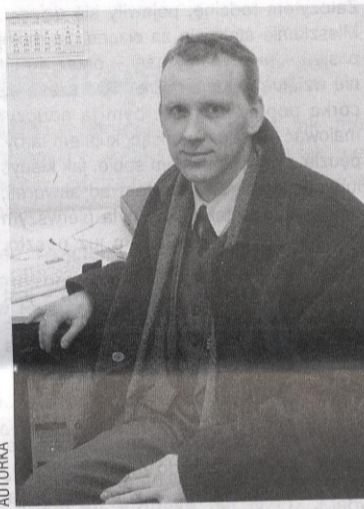
– **Wiele organizacji społecznych nie ma dostępu do internetu. Przyczyny są prozaiczne: brak sprzętu, pieniędzy i umiejętności.**

Stąd moje kolejne marzenie: aby każda z organizacji miała swój adres poczty elektronicznej oraz swoją stronę internetową, w wersji polskiej i angielskiej; pieniądze na ten cel można stosunkowo łatwo znaleźć. Kolejnym krokiem musi być przeszkolenie ludzi w zakresie obsługi komputera – korzystania z internetu i podstawowych programów, Word i Excel. Inaczej trudno będzie poradzić sobie z przygotowaniem najprostszego projektu. Internet jest nie tylko kopalnią informacji, ale i znakomicie ułatwia kontakt ze światem zewnętrznym. Fundacja Batorego ma na przykład ciekawy pro-

gram Partnerstwo Miast i Obywateli, którego celem jest zachęcanie do współpracy obywateli z miast partnerskich – mogą oni składać wspólne wnioski. Ale aby do tego doszło, muszą oni najpierw odnaleźć się i poznać.

– **Planuje też pan cykliczne spotkania w Urzędzie Miasta z przedstawicielami wszystkich organizacji społecznych i instytucji. Jaki będą miały cel?**

Zabrzmiało banalnie, ale razem można więcej. Wiele programów jest adresowanych nie tyle do gmin, co właśnie stowarzyszeń, mediów, instytucji, itp. Czasem lepiej przystąpić do nich nie w pojedynkę, ale razem – dwie, trzy instytucje. Warto też wiedzieć, kto ma jakie plany, podzielić się swoimi przemyśleniami, zrobić burzę mózgową. Jeśli możemy zdobyć pieniądze na wytyczenie trasy rowerowej, powinni wziąć w tym udział przedstawiciele np. PTTK, klubu kolarskiego, Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej. Wspólne działanie na pewno nie jest łatwe, wiem, że w środowisku są różne animozje. Czasem można jednak stracić duże pieniądze, bo dwie organizacje nie potrafią się dogadać.



– **Wszystko to brzmi obiecująco, ale burmistrz nie dał zespołowi wiele czasu na wykazanie się. Zdobyćcie jakichkolwiek pieniędzy to kwestia około roku.**

Tak, oczekiwania wobec nas są duże i mamy mało czasu na „wykazanie się”. W większości programów pomocowych na zatwierdzenie projektu oczekuje się 1-2 miesiące, potem 1 lub 2 miesiące na podpisanie umów i modyfikacje projektu. Pieniądze zaś mogą wpłynąć na konto dopiero po pół roku. Mam jednak nadzieję, że uda się również zdobyć „szybsze” środki na mniejsze projekty, oraz że uda nam się zainicjować zdobywanie pieniędzy przez organizacje pozarządowe i firmy. Dla mnie dużym osiągnięciem będzie już samo zapoczątkowanie współpracy samorządu, organizacji pozarządowych i sanockich przedsiębiorstw.

Rozmawiała Jolanta Złobro

Z Olchowca na Dąbrówkę

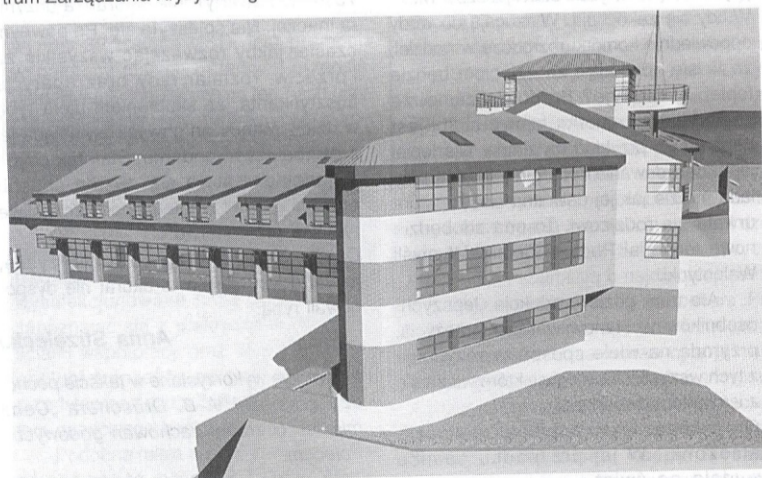
Dokończenie ze str. 1

– **Budynek w kształcie litery T będzie składał się z dwóch części: jednostki ratowniczo-gaśniczej i budynku administracyjnego** – informuje Kazimierz Pietrzkiwicz. W części ratowniczo-gaśniczej przewidziano m.in. garaże na 7 stanowisk, warsztat i ogrzewaną myjnię samochodową, pomieszczenia gospodarcze, a także myjnię i suszarnię wierzchniej odzieży i obuwia bojowego. Na piętrze będą pomieszczenia socjalne dla strażaków: dwuosobowe pokoje z osobnymi węzłami sanitarnymi, kuchnia, świetlica, sala ćwiczeń. Część administracyjna to m.in. biura, pomieszczenia Powiatowego Centrum Powiadomienia Ratunkowego i Centrum Zarządzania Kryzysowego. Przed i za

garażami zaprojektowano place manewrowe, a od frontu obszerny parking.

Zgodnie z planem budowa nowej jednostki powinna zakończyć się w tym roku. Niestety, ze względu na niewystarczające środki, część obiektu będzie musiała pozostać w stanie surowym zamkniętym. Strażacy przymierzają się do przeprowadzki w pierwszym półroczu przyszłego roku. Do rozstrzygnięcia pozostanie kwestia Pogotowia Ratunkowego, które jesienią ub. roku zostało wyprawdzone z budynku przy ul. 800-lecia i przeniesione do budynku straży pożarnej w Olchowcach. Mimo zmiany siedziby pogotowie formalnie pozostaje w strukturach SP ZOZ.

Jolanta Złobro



Pisząc kilka miesięcy temu o projekcie budowy nowej siedziby Komendy Powiatowej Policji, cytowaliśmy opinię komendanta Janusza Pleśnara, który twierdził, że będzie to jeden z najładniejszych i najnowocześniejszych tego typu obiektów na Podkarpaciu. Czy tak samo będzie można powiedzieć o nowej komendzie PSP, okaże się już za kilka miesięcy.

Niemcy, Włochy, Francja, Wlk. Brytania.
Międzynarodowe Połączenia Autokarowe
PARTNER BIURO PODRÓŻY
Biuro Podróży „Partner”
38-500 Sanok, ul. Chopina 10
tel. 464 30 44

LOT Biuro Podróży „Partner”
38-500 Sanok, ul. Chopina 10
Bezpośredni przedstawiciel tel. 464 30 44

Radio BIESZCZADY
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

Rok zał. 1950
Jubiley
Zaufaj marce
Sanok, ul. 3 Maja 1

INFORMATOR CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50, 464-57-51, 464-51-52
http://www.biblioteka.sanok.pl/

Czynna: wyp. dla dorosłych: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); czytelnia: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); oddział dla dzieci: 10.00-17.00 (pn. 10.00-15.00, sob. nieczynne); książki mówione: środy 10.00-18.00.

Biblioteka Pedagogiczna ul. Mickiewicza 21, tel. 463-21-82,
Czynna: pn. 8.00-10.00, wt., śr., czw. 10.00-17.00, pt. 8.00-15.00, sob. 9.00-13.00

Muzeum Historyczne (Zamek)
http://www.muzeum.sanok.pl/

Czynne: pn. 8.00-10.00, wt., śr. 9.00-17.00, czw., pt., sob., niedz. 9.00-15.00.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (skansen) tel. 463-16-72.

e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl
Czynne: 9.00-14.00 (do 31 marca).

Ceny biletów: młodzież – 5 zł, dorośli – 7 zł; zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem: grupa do 20 osób – 25 zł; każda osoba powyżej 20-tu – 50 gr więcej.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – Niedziela, godz. 17.15; powtórka: niedziela, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna, tel. 464-31-44

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25 tel. 463-02-62

Młodzieżowy Dom Kultury Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

15 II, godz. 17.00 – koncert zespołu smyczkowego „Con Amore”

18 i 19 II, godz. 9.30 – IV Turniej Sztuki Recytatorskiej „Poszukiwania” (eliminacje międzypowiatowe),

• Kino SDK
14 II, godz. 18.00; 15 II, godz. 19.00; 16 II, godz. 18.00 – „Niewierna”,

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku; biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, tel./fax 463-68-58.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18

dyżury w telefonie zaufania dla kobiet żyjących w warunkach przemocy: poniedziałki – 16.00-19.00, środy – 9.00-12.00; konsultacje prawne: środy – 16.00-19.00; konsultacje psychologiczne: środy – 16.00-19.00; spotkania indywidualne: wtorki – 10.00-14.00 i 16.00-19.00.

Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej tel. 464-38-02

środy i piątki – 16.00-19.00, soboty – 10.00-15.00.

Nocne dyżury aptek

14-17 II – apteka prywatna mgr J. Śmietana, ul. Jana Pawła II 31a.

17-24 II – apteka PZF „Cefarm” Rzeszów, ul. Daszyńskiego 3.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

Poniedziałek: psychoterapeutka dla dzieci i młodzieży – 16.00-19.00,

wtorek: psycholog – 16.00-18.00, poniedziałek, czwartek: prawnik – 18.00-20.00, 16.00-20.00,

środa i piątek: terapeutka dla uzależnionych – 16.30-19.30,

piątek: rozmowy indywidualne, grupa wsparcia dla kobiet – 16.00-19.00.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.

• 17 II, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Elżbieta Kadłuczka.

ZAGÓRZ

Kino „Sokol” ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-20-50 lub 462-21-89

Z Kossakiem w tle

– czyli dzieje pewnego talentu

Sam Kossak udzielał mu wskazówek, a Marian Kruczek był jego kolegą. Ale i w genach coś być musi – ojciec rzeźbił i malował, brat – grał na skrzypcach tak, że ludzie bili brawo pod oknem, a córka, po tacie pewnie, także maluje... Choć może to nie tylko zasługa genów – żona Jana Lemki dla odmiany para się kilimami.



Dom Marii i Jana Lemków emanuje ciepłem i miłością.

Na ścianach mieszkania obrazy, które namalował. Przeważnie akwarele. Ale jest także olej, są pastele. Jan Lemko opowiada mi ich historię. To także historia jego życia.

– Ten portret był pierwszy. To moja mama. Od niego się zaczęło. W czasie któregoś ze spisów powszechnych, po wyzwoleniu, kiedy mieszkaliśmy w Krakowie, przyszedł do naszego domu spisowy i tak się zachwycił tą pracą, że postanowił przedstawić mnie samemu Kossakowi. Jak powiedział, tak zrobił. Zabrał mnie ze sobą do mistrza. W dworku, który już nie istnieje, w pracowni siedziało kilku jego pomocników, każdy robił kopię istniejącego już obrazu. Mnie też dał do skopiowania jakiś swój obraz. Zrobiłem to szybko, był zdziwiony, że tak dobrze mi poszło. I tak zaczęła się ta znajomość. Ale nie trwała, niestety, zbyt długo – jako że nie byłem z bogatej rodziny, nie mogłem odpowiednio zapłacić za te korepetycje, więc coraz częściej oddelegowywał mnie do sprzątnięcia ogrodu i tego typu prac. A to już przestało mi się podobać. Powiedziałem – nie. I tak się rozstaliśmy.

W tym czasie zacząłem kolegować się z Marianem Kruczkiem i jego przyjaciółmi. Ja – amator zacząłem obracać się w to-

warzystwie „studentów” szkoły plastycznej. Dużo się wtedy nauczyłem, ale i oni nierzadko korzystali z moich rad. Moje portrety zaczęły być popularne, przychodziło do mnie portretować się mnóstwo studentek. To były czasy! Niezłe wówczas zarabiałem...

Potem przyszedł czas się ustakować. Założyłem rodzinę, pojawiły się dzieci... Mieszkanie stało się za ciasne dla mojej pasji. I – nie uwierz pani – przez 40 lat nie wzięłem pędzla do ręki! Do czasu aż córka poprosiła mnie, bym ją nauczył malować. Chcąc nie chcąc, kupiłem farby, pędzle, i przypomniałem sobie, jak kiedyś lubiłem to robić. Zacząłem od akwareli, malowałem ją tak, jakby była pierwszym moim obrazem. Ale potem już poszło. Zaczęły powstawać pejzaże.

Moje akwarelki nie są typowe – jest w nich dużo szczegółów, drobiazgów, przeważnie są to małe formy, do malowania których niejednokrotnie używałem nawet... zapatek.

Zacząłem wystawiać, a także zdobywać nagrody – często zdarzało się, że ludzie przychodząc do mnie do domu, wybierali sobie coś z wiszących na ścianie moich obrazów. Teraz żatuję, sprzedałem ich tak dużo... Moje obrazy

wiszą w wielu domach w kraju i za granicą, ale żadnego z nich nie sfotografowałem, nie mam po nich żadnej pamiątki. Zostały tylko te – tu pan Jan pokazuje na ścianę zawieszoną obrazami – które żona wyciągnęła nie wiadomo skąd i dała do oprawy, żeby się nie zniszczyły. A to nie są moje najlepsze prace... W każdym razie właśnie wtedy, kiedy doszedłem do jakiejś wprawy, kiedy wiedziałem już, co chcę robić i jak, przydarzyło mi się nieszczęście. Po chorobie straciłem sprawność w ręce. Nie mogłem malować akwarel, bo to bardzo precyzyjna forma, nie dawałem rady. Załamane się. Ale kiedy wnuczka poprosiła mnie o namalowanie pieska – wziętam do ręki pastele. To już było prostsze. Efekt nie jest jeszcze taki, jak bym sobie tego życzył, ale nie zamierzam już odkładać pędzla. Jest jeszcze tyle pięknych miejsc, które chciałbym uwiecznić.

(as)

O tym niezwykle ciepłym domu, miłych, skromnych ludziach, którzy w nim mieszkają, sanocki poeta Jan Szelc napisał wiersz:

Do Jana artysty – przyjaciela

Ciepłej mi Janie
jeśli Twoją twarz
jak imperatyw
widzę w oknie

zanim przekroczy
progę

Szczęście jak trafie
na akt poczęcia
w akwareli

i mogę bez grzechu
asystować

Ale gdy Marii
w której sama słodycz
podajesz ukradkiem
insulinę

a zegar na ścianie
w zmwowie z kukulką
zataja godziny –

to tracę umiar
w monologu
i mój Anioł

w stylu angielskim
wychodzi

Mieć płęć

Prawda jest taka, że barzośmy się w tej swojej ludzkiej emancypacji nie wysiliłi. Walentyńki! Wielkie halo. A jaki ruch! Jaki temat zamiast dzień dobry, co słycać. Jakie podkreślenie temperatury – pewnie z uwagi na zimę za oknem. Ten Walenty, patron, też niezgorszy do tego rodzaju zbiorowego szaleństwa. Zostawmy jednak poezję tym, którym świeżość uczuć nie przesłania pies ogrodnika, sami zaś w swoim stetryczalym gronie zajmijmy się prozą. Bo kiedyś to dopiero były Walentyńki.

Na samym początku, kiedy Ziemię zamieszkiwały tylko jednokomórkowe istoty żywe, nie było ani samic, ani samców. Wszystkie te zwierzątka nie świętowały Walentynek, wskutek tego rozmnażały się przez podział. Bez podtekstów, bez tych zawilosci, co niejednemu wszystkim włosy z głowy wydarły... Po prostu.

Problemy zaczęły się już niedługo potem. I to problemy, których konsekwencje ponosimy do dziś. Pewien rodzaj tych jednokomórkowych stworzeń odkrył coś, co dzisiaj zakochani nazywają „całkowitym zjednoczeniem” w miłości. Otóż dwa zwierzątka w chwili szaleństwa stopiły się ze sobą, a dopiero po pewnym czasie zaczęły rozmnażać się tradycyjnie, przez podział. Jeszcze do końca nie wiadomo, kto w tym układzie był pani a kto pan, ale dzieci to były już ICH wspólne dzieci. I żadne z tych maleństw nie było już nigdy tak przewidywalne jak dzieci nieśmiertelnej ameby. Stąd i do Walentynek niedaleko.

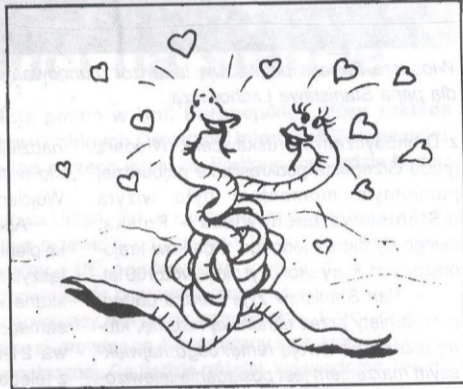
Niestety, taka rozwiąłość skutkuje także i dziś. Wyobraźmy sobie, jak wygląda seks niektórych bakterii chorobotwórczych. Zwykle jest nudno, bo to podział, ale czasem może się zdarzyć, że w pewnych okolicznościach dwie bakterie, przepływając obok siebie, nawet się sobie nie przedstawiając, wymieniają się częścią materiału genetycznego. Może mało romantycznie, bo przez ściany komórkowe, ale zawsze. Jaki z tego morał wynika dla nas, ludzi? Oszolomienie zbiorowym seksem bakterii jakiejś odmiany niewrażliwej na antybiotyki powoduje wymianę doświadczeń, która skutkuje niewrażliwością na lek wielu innych osobników. A tak źle się mówi o przypadkowych kontaktach.

Wszyscy słyszeliśmy kiedyś o tym, jak nieciekawe życie prowadzi stulbia. Siedzi i czeka. Nagle pac, pac, gdzieś na boku pojawia się małe, które zaraz oddziela się od matki, by wieść równie interesujący żywot. Chyba że... stulbię się oszolomi. Wtedy jej nuda egzystencja ulega radykalnej zmianie. Stulbia staje się kobietą. Albo mężczyzną. A oszalamia ją po prostu nadmierna koncentracja dwutlenku węgla, który pojawia się tam, gdzie stulbi jest zbyt wiele. Wtedy się zakochują. Wyrzucają do wody odpowiednie komórki rozrodcze w nadziei, że te się spotkają i że dzieciom będzie lepiej... Dlaczego? Bo dowiedziono, że zapłodniona komórka jajowa stulbi jest odporna na przykład na zimno. Nie lepiej jej? Zdecydowanie? Nie ginie marnie przy ładzie mrozie jak jej delikatna siostra, która urwała się rodzicowi. To ona zdobędzie nowe terytoria! Podbijcie Ziemię! Wymyśli Walentyńki.

Ale tam, gdzie produkcja „lepszych” osobników nie stanowi warunku przeżycia, przyroda na wiele sposobów rezygnuje z tych wszystkich ceregieli, które wiążą się z istnieniem dwóch płci. Oto wstrząsający przykład molinezji-amazonki. W jej przypadku samice wydają na świat wyłącznie samice. Jak to się dzieje? Gdzie panowie, by w razie czego służyć pomocą? Otóż raz w roku molinezje tracą odrzędność do płci odmienniej i odwiedzają na przyległych obszarach samce gatunków blisko spokrewnionych. Jednak to, co z nimi

wyprowadzają, zahacza o paragraf! Otóż dzieje się to wszystko, powiedzmy sobie szczerze, *pro forma*. Plemniki wnikać co prawda do komórek jajowych, ale tu jedynie uruchamiają lawinę podziałów, po czym giną bez faktycznego potężnienia z żeńską masą dziedziczną. Normalny mord. Jakiś koszmar. A molinezja na delegacji, zadowolona z życia, odpływa w swoje rejony w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. W dodatku badania genetyczne jej potomstwa w razie czego potwierdzą jej dziewictwo!

Za to pewna jaszczurka żyjąca gdzieś w Chinach, również znana tylko jako samica, składa jaja, które nigdy nie zostają zapłodnione. Z takiego jaja wylęga się samica albo... nic! Jeśli zbuki przebadają, na jaw wyjdzie straszna prawda: znajdują się w nich obumarłe i zniekształcone zarodki płci męskiej. Samce to w przypadku tego gatunku tworzy poronne, niezdolne do życia. Okropne! Pomyśleć tylko, jak bardzo musiały się zawieść te kobiety na płci przeciwniej...



Ale są też takie sprytnie gatunki wesołych owadów, których samice z czasowego braku samców wytwarzają ich sobie metodą *do it yourself*, aby nieco później obchodzić Walentyńki a także inne przyjemne momenty ze swym własnym... produktem!

I na zakończenie, gdyby przyszło komuś do głowy na serio zająć się wymianą walentynkowych gadżetów, do przemyślenia historia pewnej rybitwy.

Zbliżyły się Walentyńki, więc samiec rybitwy postanowił zorganizować jakiś prezent. Choć było ciężko, udało mu się złowić ogromną rybę. Powrócił do swoich, trzymając ją dumnie w poprzek dzioba. Z podniesioną głową, dumnie kroczył pośród koleżanek z kolonii, aż wreszcie wybrał jedną z nich i to właśnie przed nią złożył swój dar. Mogła zachować się różnie – w końcu widziało się to i owo przez lata przebywania w grupie – mogła go zignorować, mogła popatrzyć wybrednie na łup, mogła nawet na chwilę wziąć rybę w dziób... i zaraz ją oddać (nie mając uczciwych zamiarów, musiałyby tak uczynić – inaczej związek życiowy zostałby zawarty). Ale wybranka uczyniła inaczej. Nie śpieszyła się. Po pewnym czasie, jakby rozważając wszystkie za i przeciw, rozmiar ryby oraz aparycję abstrakcyjną, ze skupieniem ujęła rybę w dziób. Wtedy on chwycił zwisającą jej z dzioba część podarku. Stali tak chyba z godzinę. I stało się. W ten sposób położyli kamień węgielny pod szczęśliwe rybitwie małżeństwo. Czego wszystkim zakochanym życzę, nawet gdyby chwilowo akurat nie dysponowali rybą.

Anna Strzelecka

Informacje wykorzystane w tekście pochodzą z książki V. B. Dröschera „Cena miłości. U źródeł zachowań godowych”. Polecam.

Oczarowanie

Skrzypki rzewne, skrzypki śpiewne
Hej! zagrajcie Jezuskowi!
Co w złóbeczku, na sianeczku
Błogosławi człowiekowi!

Zaspiewajcie bracia mili
W takt muzyki skocznej pienia!
Chwalcie Pana, on z niebiosów
Chce pozostać wśród stworzenia!

To radosne motto najlepiej oddaje atmosferę Koncertu Noworocznego w wykonaniu Chóru św. Cecylii, solistów i zespołu smyczkowego „Con Amore”, który odbył się w Domu Kultury „Caritas” Sanok-Posada w dniu 26 stycznia br.

Organizatorem Koncertu było Katolickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Sanoku. W programie znalazły się najpiękniejsze polskie kolędy i pastorałki, które chór po raz pierwszy śpiewał przy akompaniamencie Zespołu Smyczkowego prowadzonego w Sanockim Domu Kultury przez Grażynę Dziok.

Nie ulega wątpliwości, że ten imponujący spektakl oparty na połączeniu chóru i orkiestry wymagał ogromnego wysiłku organizacyjnego i wzajemnego uzgodnienia programu. Dyrygent chóru Antoni Wojewoda musiał rozpiąć odpowiednie partytury na orkiestrę. Zespół smyczkowy ćwiczył nowe melodie z uwzględnieniem śpiewu zbiorowego i solistów, mając równocześnie własny repertuar kolędowy. Trzeba było przygotować również afisze, programy oraz zaproszenia i rozprowadzić je. Próby chóru i zespołu odbywały się oddzielnie, a pod koniec wspólnie, by uzyskać odpowiednie brzmienie, wzajemną harmonię i uzgodnić sposób wykonania.

Interesującą konferansjerkę prowadziła z wdziękiem Monika Florek, członkini chóru, obecnie studentka. Na organach akompaniował Janusz Ostrowski, który znakomicie i z dużym zaangażowaniem towarzyszył chórowi podczas prób, spektakli i koncertów. W koncercie udział wzięli gościnnie: Piotr Kikta (klarnet) i Dorota Zubel (flet poprzeczny).

Wykonawcy prezentowali się bardzo dobrze. Zespół dodał chórowi młodości formy i wyglądu, całość była swobodna, pogodna i uśmiechnięta. Muzyka jest wymowna. Do widowni przemówiły znane i kochane kolędy podparte dźwiękiem melodii płynącej jak spod serca, granej przez smycz-



Połączenie chórnych partii z zespołem smyczkowym dało nadspodziewanie dobry efekt, co doceniła uczestnicząca w koncercie publiczność, nagradzając wykonawców rzesistymi oklaskami.

ki, flet, klarnet i fortepian. W zbiorowym wykonaniu dyrygent wydobyl z nich całe piękno zaklęte w słowach miłości, pokoju i pojednania, w postaniu na świat Syna Bożego jako zbawiciela rodzaju ludzkiego. One to sprawiły, że słuchacze żywo reagowali na każdy punkt programu, nagradzając oklaskami wykonawców. Zakończenie pieśnią: „Chwała mu! Bicie wszyscy w dzwoni!” dało sumę wzruszeń całego koncertu. Brawa trwały, były szczere i tak gorące, że wysiłek artystów otrzymał najpełniej zasłużoną nagrodę. Szczególnie cieszyli się młodzi artyści, którzy dali swoim rówieśnikom lekcję jak można radośnie, z pożytkiem i zadowoleniem spędzić czas, by nie uznać go za stracony.

Program koncertowy został powtórzony w Zagórzcu w dniu 2 lutego br. na zaproszenie ks. dziekana Eugeniusza Dryniaka w nowym kościele pod wezwaniem św. Józefa Rzemieślnika i owo cyjnie przyjęty przez wiernych.

Tak więc na pytanie, czy udał się noworoczny eksperyment można odpowiedzieć: w całej pełni i że na przyszłość rokuje on dobre nadzieje.

Maria Matuła

NAJTAŃSZE OPROGRAMOWANIE DO:

- obsługi sprzedaży
- księgowości
- finansów
- kadry i płac
- środków trwałych

już od
80,-*
* cena netto

Aktualną ofertę znajdują Państwo na naszej stronie internetowej
<http://www.interq.pl/>

INTERQ S.C., ul. Jagiellońska 58, tel./fax 464-39-53

Przyjmują i... leczą

Po raz trzeci pacjenci z Podkarpacia wybierali w plebiscycie „Eskulap” najlepszego lekarza rodzinnego, specjalistę i stomatologa. W gronie laureatów znalazło się dwóch lekarzy z Sanoka: Janusz Lauterbach i Bogusław Fara.

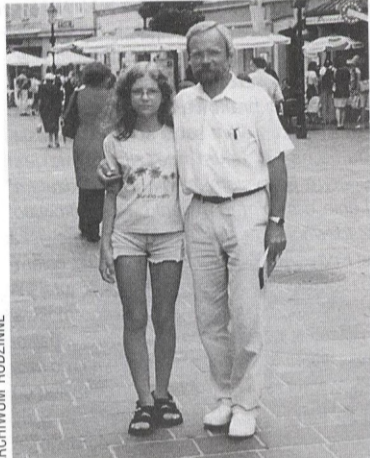
Plebiscyt ma na celu uhonorowanie lekarzy cieszących się największym zaufaniem pacjentów. W „Eskulapie 2002” oddano około 6 tys. głosów na 780 doktorów. Głosujący kierowali się takimi kryteriami jak: zaufanie do wiedzy medycznej lekarza, łatwy dostęp (bez konieczności oczekiwania w długich kolejkach), życzliwość i wyrozumiałość, wystawianie skierowań na badania. Jak podkreślają organizatorzy z Telefonicznej Informacji „r-BIT” w Rzeszowie, plebiscyt nie tylko mobilizuje lekarzy do właściwego postępowania wobec pacjentów, ale też nobilituje ich i pozwala lepiej poznać oczekiwania chorych.

Laureaci zostali zaproszeni na uroczysty finał do Hotelu Prezydenckiego w Rzeszowie. Honorowe wyróżnienia w postaci statuetek Eskulapa wręczył Leszek Deptuła, marszałek województwa podkarpackiego i Jerzy M. Sieklucki, pełnomocnik wojewody ds. zdrowia i ratownictwa medycznego. W imieniu zarządu Podkarpackiej Regionalnej Kasy Chorych listy gratulacyjne i drobne upominki wręczył dyrektor Piotr Latawiec. Goście mieli okazję zapoznać się z niektórymi opiniami przysłanymi przez pacjentów biorących udział w plebiscycie. Najbardziej spodobał się dopisek przy jednym ze zgłoszeń „Nie tylko przyjmuje, ale i leczą” – uwaga została skwitowana śmiechem i gromkimi brawami.

Janusz Lauterbach, specjalista reumatolog SP ZOZ Lesko: – Cieszę się, że jest grupa pacjentów, którzy mają do mnie zaufanie i pozytywnie oceniają wyniki mojej pracy. Dziękuję tym, którzy na mnie głosowali. Wiem, że dużo głosów było z Leska, gdzie przyjmuje w Poradni Reumatologicznej. Bardzo lubię mój zawód i nie wyobrażam sobie, abym mógł robić w życiu coś innego.

Schorzenia reumatologiczne to pojęcie bardzo szerokie, obejmujące zarówno choroby zwyrodnieniowe, jak i zapalne. Bardzo często powiązane są one ze schorzeniami internistycznymi, zakaźnymi, ortopedycznymi i innymi, dlatego pacjenci muszą być leczeni równolegle u kilku innych specjalistów. Niestety, schorzenia reumatologiczne traktowane są w Polsce po macoszemu. Minister zdrowia, ustalając listę leków refundowanych, nie zaliczył ich do chorób przewlekłych (!), a stawki za hospi-

talizacje są niskie, choć diagnoza i leczenie kosztowne. Na efekty terapii trzeba czekać nawet kilka tygodni lub miesięcy, co wymaga od lekarza i pacjenta cierpliwości i konsekwencji. Większość leków podstawowych, stosowanych w schorzeniach zapalnych, może dawać objawy uboczne ze strony różnych układów, np. krwiotwórczego, moczowego, pokarmowego. Stąd konieczne są częste badania kontrolne, aby ocenić postęp leczenia i wykryć zwiastuny powikłań. Niestety, tu brutalnie wkracza ekonomia... Dlatego jako lekarz marzę, abym miał możliwość pełnego diagnozowania i swobodnego leczenia bez względu na koszty – podkreśla doktor Lauterbach. – Chciałbym także mieć bardziej stabilne warunki pracy i płacy – dodaje.



ARCHIWUM RODZINNE

Janusz Lauterbach ma 49 lat. Ukończył AM w Krakowie. Z pochodzenia jest krakusiem. Po krótkim stażu na Śląsku przyjechał w 1980 r. do Sanoka, gdzie przywołał go „piękna dziewczyna i piękna okolica”. Przez wiele lat pracował w sanockim szpitalu. Na początku 2001 r., po likwidacji łóżek reumatologicznych na II Oddziale Wewnętrznym (który został zamieniony na Oddział Kardiologiczny), rozstał się z Sanokiem. Obecnie pracuje na Oddziale Reumatologicznym w Brzozowie i w poradni w Lesku. Raz w tygodniu przyjmuje w poradni przy ul. Lipińskiego. Żona Halina jest nauczycielką. Mają córkę Anię, uczennicę gimnazjum.

Bogusław Fara, specjalista chorób płuc i rentgenolog, SP ZOZ Sanok: – To bardzo miłe wyróżnienie. Chciałbym

podziękować przede wszystkim moim pacjentom z Poradni Pulmonologicznej, których głosy przyczyniły się do tego osiągnięcia. Cieszę się, że w gronie laureatów znalazł się także mój dobry znajomy, doktor Janusz Lauterbach.

Pracuję wspólnie z trójką kolegów w poradni specjalistycznej i na Oddziale Pulmonologicznym, posiadającym drugi stopień referencyjny. Warto podkreślić też, że jesteśmy ostatnim przycołkiem na południowo-wschodnim krańcu Polski, który zajmuje się diagnostyką i leczeniem ostrych i przewlekłych schorzeń obturacyjnych płuc, ciężkich stanów zapalnych układu oddechowego, gruźlicy, chorób nowotworowych, chorób optycznej i schorzeń śródmiąższowych płuc, stanów zapalnych dróg oddechowych o różnej etiologii oraz innych towarzyszących schorzeń internistycznych. Możemy pochwalić się bardzo dobrym w polskich warunkach wskaźnikiem wykrytych przypadków gruźlicy – powyżej 50 proc. – potwierdzonych w badaniach bakteriologicznych. Generalnie z roku na rok odnotowujemy coraz większą liczbę schorzeń pulmonologicznych. Jest to wynik z jednej strony coraz lepszej diagnostyki, a z drugiej widocznego obniżenia standardów życiowych w społeczeństwie i słabej edukacji zdrowotnej, chodzi tu przede wszystkim o nałóg nikotynowy. Niepokojący jest wzrost wstępnie zdiagnozowanych przypadków onkologicznych, mamy ich średnio kilka miesięcznie. W naszej poradni specjalistycznej przyjmujemy do 20 osób dziennie, zgodnie ze standardami PRKCh, co jest znaczącą liczbą, zważywszy, że

bardzo dużo czasu pochłaniają nam konsultacje. Należałoby także wspomnieć o dużym wkładzie pracy średniego personelu pielęgniarskiego.

Jako lekarz życzyłbym sobie bardziej komfortowych warunków pracy, płacy adekwatnej do kwalifikacji i odpowiedzialności zawodowej oraz większej pomocy dyrekcyjnej SP ZOZ w dokształcaniu.



ARCHIWUM RODZINNE

Bogusław Fara ma 40 lat. Jest absolwentem AM w Lublinie. Ma 13-letni staż zawodowy. Pochodzi z Rzeszowa. O podjęciu pracy w Sanoku zdecydowały względy mieszkaniowe. Żona Joanna jest kierownikiem szpitalnej apteki. Mają dwoje dzieci: 14-letnią córkę Ewę i 5-letniego Jakuba.

Szpecąca wizytówka

– Za pośrednictwem „Tygodnika” chcę zapytać właściciela Delikatesów Centrum, znajdujących się w Alfie, czy nie jest mu wstyd z powodu wyglądu zewnętrznej elewacji? Zwłaszcza od strony ul. Staszica wygląda ona tak, że plakać się chce – odrapana, brudna, z wytłamanymi literami w napisie firmowym – po prostu ohyda! A przecież tędy prowadzi trasa w Bieszczady, którą przejeżdżają tysiące ludzi. Nie jest to więc tylko wizytówka tej firmy, ale i naszego miasta. Bardzo brzydka wizytówka, z którą należałoby coś szybko zrobić – uważa jeden z naszych Czytelników (dane osobowe do wiadomości redakcji).

/jt/

Dlaczego nie Karlików?

– Niedawno otwarto wyciąg narciarski w Weremieniu. Byłem tam kilka razy i jestem pod wrażeniem. Piękny, oświetlony stok, obok hotelik z restauracją i bezpłatnym(!) parkingiem, na którym jest nawet gość pomagający ustawić samochody. Do tego wesola muzyka, eleganckie toalety, armatki śnieżne i atrak – wszystko, co trzeba, aby osiągnąć turystę. Nic dziwnego, że ruch jest niesamowity. Do czego zmierzam? Otóż, do tego, że z dużym zainteresowaniem zapoznałbym się z zamieszczoną w „Tygodniku” opinią władz naszego powiatu i miasta na temat tego, dlaczego ich zdaniem znalazł się inwestor na wyciąg narciarski i zaplecze w tak niewielkiej i nieznannej w Polsce miejscowości jak Weremień, a nie w dużo bardziej znanym Karlikowie? – pyta kolejny z naszych Czytelników (nazwisko do wiadomości redakcji).

/k/

Ślisko na hali

– Przed chwilą wróciłam z hali targowej, gdzie przewróciłam się na śliskich płytkach. Dobrze, że nie złamałam ręki czy nogi i skończyło się tylko na potłuczonych. Nie wiem, kto i dlaczego ściągnął gumowe chodniki, bez których hala jest nie do przejścia. Na pokrytych śniegiem płytkach jeździ się niczym po lodzie. Można się tu dostawnie zabić! I nie dotyczy to tylko osób starszych, ale każdego, kto zdecyduje się przejść na halę – stwierdziła Jolanta Pomykała.

/jt/

Frontem do pacjenta?

– W kompleksie handlowym na osiedlu Błonie są prywatne gabinety lekarzy specjalistów. Sam leczę się tu u ortopedy. Za każdym razem, kiedy przychodzę, nadziwić się nie mogę, dlaczego nie szanuje się tu w ogóle pacjentów, z których większość to starzy, schorowani ludzie. Chodzi mi o poczekalnię, którą otwiera się dopiero o wyznaczonej godzinie, kiedy przychodzą lekarze. Ludzie przyjeżdżają wcześniej, żeby zająć sobie kolejkę. I tłoczą się na zewnątrz korytarza, na schodach. Ani gdzie usiąść, ani o co się oprzeć. Aż żal patrzeć. Rozmawiałem o tym z jednym doktorem, który też tu ma swój gabinet. Do niego też przyjeżdża bardzo dużo ludzi starszych, którzy mają kłopoty ze słuchem. Prosiłem, aby poczekalnia była wcześniej otwierana, żeby pacjenci nie gnieździł się niczym gęsi i kury na grzędzie. Powiedział, że to niemożliwe, bo obok są różne gabinety, że nie ma ich kto pilnować i że ktoś może coś ukrąść. Moim zdaniem, jeśli ktoś decyduje się na prywatną praktykę, powinien zadbać o godziwe warunki dla pacjentów – powiedział Henryk Płocharczyk.

/k/

Od redakcji: O tym, jakie warunki powinien zapewnić pacjentowi lekarz prowadzący w ramach kontraktu z Kasą Chorych prywatny gabinet można dowiedzieć się od Rzecznika Praw Pacjenta, urzędującego w Podkarpackiej Regionalnej Kasie Chorych (szczegóły na str. 9).

Zwycięzcy „Eskulapa 2002”

W kategorii lekarza pierwszego kontaktu – lekarza rodzinnego: lek. med. Mariusz Małecki (NZOZ „Sokrates” w Zagłobniu i Woli Zgłobieńskiej) oraz: lek. med. Wilhelmina Dudzińska-Kocój (NZOZ „Lekarz Rodzinny” w Leżajsku) i lek. med. Jolanta Socha (NZOZ „Somed” w Jaśle).

W kategorii lekarza specjalisty: lek. med. Wojciech Kryda, specjalista neurolog ze Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie oraz: Janusz Lauterbach, specjalista reumatolog SP ZOZ Lesko i Bogusław Fara, specjalista chorób płuc SP ZOZ w Sanoku.

W kategorii lekarza stomatologa: lek. stom. Iwona Rut-Cebula SP ZOZ nr 2 w Rzeszowie oraz lek. stom. Iwona Sadzikowska, prywatny gabinet stomatologiczny w Jaśle i lek. stom. Andrzej Kornecki, specjalista protetyki stomatologicznej NZOZ „Kormed” w Przemyślu.

Kapituła plebiscytu dokonała również wyboru laureatów w kategorii „Menedżer ochrony zdrowia”. Zostali nimi: lek. med. Aneta Bil-Wrońska, dyr. NZOZ „Medyk” w Stalowej Woli, lek. med. Zdzisław Goś, dyr. SP ZOZ w Ropczycach, obecnie dyr. departamentu ochrony zdrowia w Urzędzie Marszałkowskim, lek. med. Krzysztof Przyśliwski, dyr. SP ZOZ w Łańcucie.

Konkurs modelarzy

Prac mniej, ale poziom wyższy

Dobiegł końca kolejny, szesnasty już Podkarpacki Konkurs Kartonowych i Plastikowych Modeli Redukcyjnych, organizowany przez Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”.

Wzięło w nim udział 57 modelarzy, łącznie oceniano 137 prac. – W tym roku zgłoszono także modelarzy z dalej położonych ośrodków, jak Jasło, Jędrzejów, czy Strzyżów. Wprawdzie frekwencję mieliśmy nieznacznie niższą niż poprzednio, ale za to poziom wyższy. Przeważały modele mniejsze, jednak wykonane z większą precyzją – powiedział Stanisław Szczupak z „Puchatka”. Jego słowa potwierdziła tradycyjna wystawa pokonkursowa, na której modelarze z niekłamną zazdrością oglądali dzieła kolegów „po pasji”. Modele jak zwykle zachwycały precyzją wykonania i dbałością o najdrobniejsze nawet detale.

Wygląda jednak na to, że konkurs „Puchatka” cieszy się zainteresowaniem najlepiej wypadli dwaj krośnianie – Bartosz Trzemzałski i Kacper Moskal. Pierwszy wygrał trzy kategorie kartonowe, drugi zgarnął wszystkie nagrody w kategorii „samolot jednosilnikowy kartonowy”. W juniorach dwie kategorie wygrał Konrad Jaracz z Krosna, jedna z głównych nagród przypadła też Piotrowi Balikowi z Sanoka. Inny sanoczanin, Tomasz Wach, zdobył dwie pierwsze nagrody w najliczniej obsadzonej kategorii „samolot plastikowy” seniorów, w której jury (Józef Szafranec i Kazimierz Hawrytko) oceniali ponad 20 prac.

Zwycięzcy poszczególnych kategorii:

Młodzicy

Samolot jednosilnikowy karton: wszystkie trzy nagrody zdobył Kacper Moskal z Krosna. Samolot wielosilnikowy karton: 1. Bartosz Trzemzałski (Krosno). Okręt karton: 1. Damian Mól (Krosno). Żaglowiec karton: 1. Bartosz Trzemzałski (Krosno). Pojazd gąsienicowy karton: 1. Marcin Nawołyński (Krosno). Pojazd szynowy karton: 1. Mateusz Baranowicz (Krosno).



AUTOR

Większość prezentowanych na wystawie modeli zachwycała precyzją wykonania.

Budowla karton: 1. Damian Hejnar (Krosno). Figurka karton: 1. Bartosz Trzemzałski (Krosno). Samolot plastik: 1. Mikołaj Kostka (Krosno). Pojazd plastik: 1. Marcin Menet (Krosno).

Juniorzy

Samolot jednosilnikowy karton: 1. Mariusz Mazur (Brzozów). Samolot dwusilnikowy karton: 1. Paweł Tercha (Krosno). Samolot wielosilnikowy karton: 1. Piotr Balik (Sanok). Okręt karton: 1. Konrad Jaracz (Krosno). Pojazd gąsienicowy karton: 1. Konrad Jaracz (Krosno). Samolot plastik: 1. Bartosz Posadzki (Krosno).

Seniorzy

Samolot jednosilnikowy karton: 1. Kazimierz Hawrytko (Lesko), 3. Wojciech Buras (Sanok). Pojazd gąsienicowy karton: 1. Janusz Wołoszyn, 2. Tomasz Dziobas (objaz z Sanoka). Samolot plastik: nagrody za pierwsze dwa miejsca zdobył Tomasz Wołch z Sanoka. Żaglowiec plastik: 1. Stanisław Guzik (Krosno). Pojazd plastik: 1. Łukasz Birek, 2. Tomasz Dziobas (objaz z Sanoka). Diorama: 1. Przemysław Tercha (Brzozów). Bartosz Błażewicz

Bartosz Błażewicz

Trzydziestu przedsiębiorców z Ukrainy i Podkarpacia wzięło udział w dwudniowej (11-12 bm.) Misji handlowej polsko-ukraińskiej, inauguracyjnej w Sanoku program Fundacji Karpackiej oraz Polsko-Amerykańskiej Inicjatywy Współpracy.

Po sąsiedzku

Założeniem programu, którego budżet wynosi 32 tysiące USD, jest promocja współpracy małych i średnich przedsiębiorstw, funkcjonujących na terenach przygranicznych. W wytypowaniu uczestników (po 15 firm z każdej ze stron) pomogła Podkarpacka Izba Gospodarcza, sanocki RIG oraz Centrum Wspierania Biznesu ze Lwowa, co daje gwarancję wiarygodności potencjalnych partnerów. Przedsiębiorcy nawiązali pierwsze kontakty, odwiedzili wyselekcjonowane firmy podkarpackie, zapoznając się z praktycznymi możliwościami współpracy oraz ofertą bankowej obsługi transakcji polsko-ukraińskich, przedstawioną przez Zofię Chybito, dyrektora sanockiego banku PeKaO S.A.

Podobna misja zostanie zorganizowana pod koniec marca we Lwowie. Udział w niej weźmie także sześciu przedsiębiorców z Sanoka (tym razem jedynym reprezentantem grodu Grzegorza był Bolesław Szybist z firmy Herb). Nieco wcześniej – w połowie marca – w naszym mieście zorganizowana zostanie polsko-ukraińska konferencja, dotycząca wpływu rozszerzenia UE na funkcjonowanie przygranicznych terenów Polski i Ukrainy. Patronat nad nią objął Prezes RM Leszek Miller. W ramach programu przewiduje się również opracowanie dużej bazy danych oraz katalogu firm, zainteresowanych współpracą po obu stronach granicy.

/k/

Czarna seria – ad rem

Moja reakcja na niektóre uwagi p. Kozi-
mor nie była spowodowana potrzebą
prowadzenia nie kończących się prasowych
polemik. Nie oczekiwałem od autorki „Czar-
nej serii” przyznawania mi racji czy zmiany
poglądów. Jestem realistą i nie oczekuję
rzeczy niemożliwych. Uważam jednak, że
czytelnicy wspomnianego artykułu winni
wiedzieć, że jego krytyczne uwagi z bardzo
zasadniczych powodów nie powinny być
kojarzone z sanockim Sądem. A mogły być
tak odebrane, jeżeli zważyć, że Pani redaktor
opisała konkretne wypadki drogowe z Sano-
ką i Zagórzem, podparła się danymi statystycz-
nymi z tego właśnie terenu i powoływała się
na sanocką „drogówkę”. Artykuł stanowi
jedną logiczną całość. Twierdzenie w tej
sytuacji, że opisane zdarzenia dawały
podstawę do oceny kondycji całego sądowni-
ctwa z wyłączeniem akurat najbliższego
Sądu jest po prostu mało poważne.
Pomimo całej sympatii dla „TS”, zważy-
wszy na charakter tego pisma i jego stosun-
kowo ograniczony zasięg, czytelnik „Czar-
nej serii” z zupełnie oczywistych i wymie-
nionych wcześniej powodów nie miał
potrzeby martwić się problemami Sądów
z okręgu przykładowo białostockiego czy
poznafińskiego. Podnoszone w tej mierze
twierdzenia autorki („...ad vocem” – TS
nr 6) są mocno przewrotne.

Zgodzić się trzeba z tym, że kilkadzie-
siąt sądów w kraju (zwłaszcza tych najwięk-
szych) nie radzi sobie z ogromnymi wpły-
wami spraw, że powstały w nich olbrzymie,
trudne do pokonania zaległości. Na pewno
ich sytuację można nazwać mianem zapa-
ści, która niekorzystnie wpływa na ogólną
sytuację wymiaru sprawiedliwości.
Z drugiej jednak strony osoba próbująca
wystawiać ocenę całemu sądownictwu
mogłaby być przejęta pamięcią, że obecnie
w Polsce działa dostojnie 296 Sądów
Rejonowych i że w zdecydowanej większo-
ści, pomimo wielu różnych problemów,
regularnie pokonują wpływy, nie dopuszcza-
ją do powstania lawinowych zaległości i po
prostu nie zasługują na lekceważące miano
„zakorkowanych”. Na takie miano nie zasłu-
guje Sąd Rejonowy w Sanoku, większość
sądów Podkarpacia jak i mocno przeważa-
jąca część sądów całego kraju.
Doprawdy nie jest moją winą, że niektóre
centralne media (a za nimi także inne) stan
sądownictwa skwapliwie oceniają na pod-
stawie „osiągnięć” sądów warszawskich
zapominając o przeważającej liczbie tych,
które osiągają nieporównywalnie lepsze
i pozytywne wyniki.

Czy powyższe okoliczności nie dają
podstawy do postawienia zarzutu powtar-
zania obiegowych i zdecydowanie uprosz-
czonych opinii?

W polemice z TS Nr 6 p. redaktor wymie-
nia liczbę spraw karnych umorzonych
przez polskie sądy rejonowe. Sprawa ta nie
ma bezpośredniego związku z procesami
nietrzeźwych kierowców i z artykułem
„Czarna seria”, mimo to zasługuje na słowo
komentarza. Na pewno jest to duży i nie-
pokojący problem, powszechnie jednak
wiadomym jest, że generalnie występuje
on w tej samej grupie kilkudziesięciu
największych i dotkniętych zapaścią
sądów. Nie powinien on negatywnie
rzutować na ocenę pracy pozostałych
jednostek. Z drugiej strony trzeba wiedzieć,
że z różnych powodów w praktyce zjawis-
ka przedawnienia nie można do końca
skutecznie zlikwidować. Niektóre z nich
są związane z zatorami spraw czy z opie-
szałością sądów, ale z innymi sytuacjami,
które praktycznie są dobrze znane. Warto
w tej części zwrócić także uwagę na to, że
w I półroczu 2002 r., kiedy to w Polsce
z wymienionego powodu umorzono karne
sprawy wobec 364 osób, to w tym samym
czasie sądy ogółem odnotowały wpływ
w tej kategorii na poziomie aż 226,9 tys.
spraw. Chociaż przedawnieniem niewątpli-
wie należy zapobiegać, to jednak z drugiej
strony porównanie wymienionych liczb
dobrze obrazuje skalę samego zjawiska.

Jeszcze parę słów o sądowej łagod-
ności wobec nietrzeźwych kierowców.
Ważne będzie w tym miejscu wyjaśnienie,
że zarówno sprawy o wykroczenia jak
i przestępstwa z art. 178 a k.k. toczone są
z udziałem oskarżyciela publicznego,
odpowiednio upoważnionego funkcjonariu-
sza policji lub (art. 178 a k.k.) prokuratora.
W bardzo dużej części postępowania
o przestępstwa kończą się poddaniem się
przez sprawcę karze.

Dokończenie na str. 7

Dzięki wycie i skowyt ponad trzystu psów zaprzęgowych, zgromadzonych
w biegu weekend w Przysłupiu, znacznie bardziej kojarzyły się z Alaską bądź
Grenlandią niż cichą, bieszczadzką miejscowością. Ta niezwykła atmosfera,
większości znana raczej tylko z powieści o życiu na dalekiej północy, była
nieodłącznym elementem Wycieczki Psich Zaprzęgów „Śladem Niedźwiedzia”.

Powiało Alaską

Wycieczki psich zaprzęgów narodziły się pra-
wie sto lat temu. Ich kolebką była daleka
północ Kanady i USA. W połowie XX wieku
sport zaprzęgowy trafił również do Europy.
Z kolei na nasze krajowe podwórko ta
dyscyplina zaczęła nieśmiało wkraczać na
początku lat dziewięćdziesiątych. Od tam-
tej pory kalendarz polskich wycieczek
zapełnił się częstymi terminami zawodów.
Zmienił się również rodzaj klas, w których
startują zawodnicy. Zapaleńcy, którzy dzie-
sięć lat temu brali udział w wycieczce z jed-
nym psem i szukali kontaktów umożliwiają-
cych nabycie kolejnego zwierzaka, obec-
nie są już maszerami z prawdziwego zda-
rzenia, powożącymi zaprzęgami złożonymi
z czterech, sześciu, ośmiu a nawet dzie-
sięciu czy dwunastu psów. Często sami są
także hodowcami psów ras północnych.

Tomasz Kudelka, maszer z Rzeszowa, m.in.
zdobywca Pucharu Polski. Na starcie zamel-
dowało się kilkudziesięciu zawodników,
oprócz wyżej wymienionych Polaków, obec-
ny był także sanoczanin **Grzegorz Harna** ze
swoimi sześcioma syberianami husky.
W Bieszczady zawitali też maszerzy ze Slo-
wacji. Na niełatwej, dziewięćdziesięciu-
m, górskiej trasie obfitującej w liczne zjazdy i pod-
jazdy, gnały zaprzęgi złożone z psów ras:
Syberian Husky, Alaskan Malamute i Gren-
land. Niektórzy maszerzy powożili także
psami rasy oficjalnie nie uznanej przez Mię-
dzynarodową Federację Kynologiczną (FCI)
czyli Alaskan Husky. Zawodników przywita-
ła isicie zimowa aura z dużą ilością miękkie-
go śniegu, który nieco utrudniał osiągnięcie
przez zaprzęgi większych prędkości. Masze-
rzy, co jest już regułą, odciążali psy na pod-
jazdach, schodząc z sań i bie-
gnąc z boku. Oprócz zaprzęgów
startowali także narciarze z jed-
nym psem w klasie Ski-joringu.
Mieszkający obecnie w Osta-
wicy **Grzegorz Harna** był bar-
dzo zadowolony z wywalczone-
go po sobotnich zmaganiach 3.
miejsca w klasie B-1 (w końco-
wej, niedzielnej klasyfikacji
obronił swoją pozycję): – *Po-
czątkowo wydawało mi się, że
mam dosyć wolne tempo, ale
po jakimś czasie doszedłem
zawodnika, który wystartował
dwie minuty przede mną.
Wyrzuciłem się potem
wzajemnie, chociaż muszę
przyznać, że trochę się tego
manewru obawiałem. Na
szczęście jednak wszystko
poszło bardzo sprawnie. Warto
wspomnieć, że pan Grzegorz
zajmuje się psami zaprzęgowymi
od paru lat, wykorzystując
je głównie do wożenia po
bieszczadzkich ostępach tury-
stów spragnionych przygód.*
Dodatkową atrakcją wycieczki
w Przysłupiu były zawody dla dzieci.
Musiały one na czas przebiegnąć z psem
krótki dystans. W tej konkurencji startowały
m.in. **Agnieszka, Marcin i Bartek
Harnowie**: – *Było bardzo fajnie, świetna
atmosfera – wszyscy zgodnym chórem
podsumowują wrażenia z wycieczki. Kto wie, być
może niedługo doczekamy się następców
naszego, rodzimego maszera. Tym bardziej
że Marcin trenuje już w Ski-joringu. Sobotnie
zmagania zakończył Wieczór Maszera,
 impreza na wolnym, oczywiście mroźnym,
powietrzu, z muzyką, kiełbaskami i piwem.
Następnego dnia maszerzy również musieli
zmierzyć się z tą samą trasą wycieczkową.
Podczas dwudniowych zawodów tylko je-*



W zawodach brali także udział narciarze w klasie Ski-joringu.

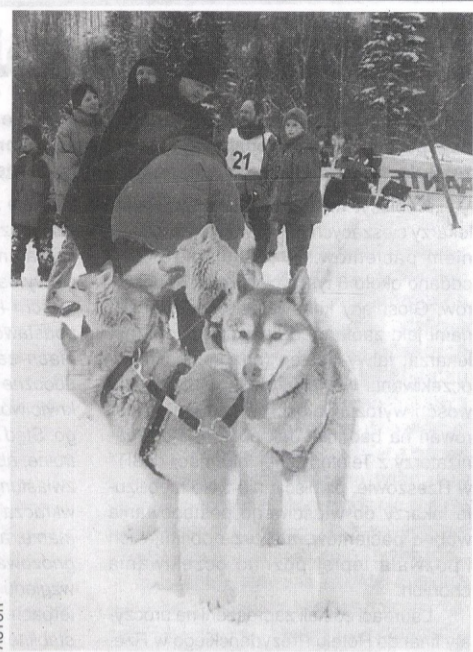
Andrzej Wilczopolski, Jolanta Sotek, Mariusz Surówka, Andrzej Górowski (jeden z Polaków, który startował na Alasce), **Wojciech Kozik** czy **Aleksandra Rolewska** (obecnie mieszka w Bieszczadach) to obecnie niekwestionowane sławy tego sportu, często wykraczające poza granicę naszego kraju.

Bieszczadzki śnieżny cross

Wycieczki psich zaprzęgów zawitaly także
w Bieszczady. Zmagania w Przysłupiu
zorganizowano już po raz drugi. W tym roku
stanowiły eliminację do Pucharu Europy
(EURO-CUP) oraz Mistrzostw Polski. Ich
głównym organizatorem i komisarem był

den zaprzęg nie ukończył wy-
ścigu. Natomiast w sobotnim
starciu, jeden z psów chwilowo
osłabł i resztę trasy przebył jako
„pasażer” sanek.

**Przygoda
na całe życie**
Dla wielu znanych obecnie
maszerek rozpoczęcie przygo-
dy z psem zaprzęgowym wpro-
wadzało spore zmiany w życiu,
w tym także konieczność prze-
prowadzki np. z warszawskiego
blokowiska do prywatnego
domu, położonego najczęściej
w jakiejś spokojnej miejscinie.
Jednak żadna z tych osób nie
żałuje takiej zamiany, wręcz
przeciwnie, są z tego jak najbar-
dziej zadowolone. Przykładem
takiego maszera jest m.in.
Andrzej Wilczopolski, od 2000
roku Mistrz Świata w klasie B-2:
– *Pochodzę z wioski, dzięki temu
psy towarzyszyły mi od dzieci-
ństwa – wspomina pan Andrzej.
Kiedy zamieszkałem w Warsza-
wie w bloku wraz z Leną, moją żoną, i dzie-
mi, bardzo brakowało mi czworonoga.
Chociaż zdawałem sobie sprawę, że posia-
danie psa w takim mieszkaniu nie jest
dobrym pomysłem, ciągle „przynudzałem”
Lenie o swoim pragnieniu. Poskutkowało.
Zadzwońla niespodziewanie z zimowiska
w Krynicy, a było to pod koniec lat osiem-
dziesiątych, ze słowami: „Przyjedź tutaj jak
najprędzej, znalazłam psa, którego musimy
mieć”. Okazało się, że na jednym z balko-
nów wypatrzyła alaskańską malamutę i do razu
zakochała się w tej rasie. Najpierw więc do
bloku trafił Nanook (z jęz. eskimoskiego: Biały
niedźwiedź), potem zakupiony w Szwecji Za-
zil (Wschód słońca). W końcu na powierzchni
38 m² zamieszkał Arvak: – *Zrobiło się trochę
za ciasno, więc jak najprędzej dokończyłem
budowę domu w Chotomowie i szybko się
tam przeprowadziłem. Zaraz postarałem się
także o kennel (kójec) dla swoich alaskańskich
malamutów. Z trójką czworonogów pan
Andrzej zaliczył pierwszy start za granicą.
W międzyczasie zaprzęg wzbogacił się
o przywiezionego z USA Brooksa. Kiedy
doszedł jeszcze Balto, pierworodny syn
Nanooka, ściganie rozpoczęło się pełną parą.
Obecnie nasz mistrz wygrywa zawody
zaprzęgiem złożonym z psów grenlandzkich.
Ale upragniony tytuł mistrza świata Polak
zdobył dzięki tym dwóm rasom. Prześcignął
wówczas zaprzęg Holendra, któremu „deptał
po piętach” przez trzy lata wstecz.
Ważne jest to, że w dalszym ciągu będzie-
my mogli cieszyć się z wyczynów naszego
mistrza, bo Andrzej Wilczopolski nie zamie-
rza szybko kończyć swojej przygody z psami
pociągowymi: – *To jest moja życiowa
pasja. Dzięki niej mam także wspaniałe
kontakty z naturą. Dopóki będę mógł stać
w sianach, dopóty na pewno nie zrezygnu-
ję z jazdy zaprzęgiem ciągniętym przez
moje pieski – dodaje mistrz.*
Wycieczki psich zaprzęgów nie są oczy-
wiście wyłącznie domeną silnych męż-**



Nieco zmęczone po wycieczce psy Grzegorza Harny (maszer w głębi z numerem 21).

czyn. Startują w nich także kobiety. Obok
Aleksandry Rolewskiej czy **Eulalii Wojnicz**
w Przysłupiu obecna była też **Jolanta
Sotek**, kolejna legendarna postać tego
sportu. – *Psy fascynowały mnie od dziecka,
były zawsze obecne w moim życiu. A dla-
czego akurat psy zaprzęgowe? Fascynację
nimi wyniosłam chyba z powieści Jacka
Londona, kojarzyły mi się z wielką, ala-
skańską przygodą – opowiada maszerka.
Pierwszego psa rasy Alaskan Malamute
zakupiła w 1988 roku. Z kolei z wycieczkami
związała się cztery lata później. Zaczęła
od jednego psa w klasie skandynawskiej.
– *Wówczas jedynym polskim zawodnikiem,
który startował psim zaprzęgiem, był Woj-
tek Kozik ze swoją czwórka syberianów
husky – zdradza kulisy skromnych począt-
ków tego sportu w Polsce. – *Duże wraże-
nie robiły wtedy zaprzęgi ekip słowackich.
Za jakiś czas nasza maszerka mogła
pochwalić się tytułem Mistrza Polski oraz
4. miejscem na Mistrzostwach Świata. Ona
również nie zamierza się szybko rozstać
z saniami: – *Ten świst wiatru w uszach
podczas jazdy, poczucie jedności z psią
watahą to jest to – podsumowuje.****

Najprawdopodobniej już od przyszłego
sezonu wycieczkowego (trwa od października
do marca) sport zaprzęgowy zostanie uznany
w Polsce za oficjalną dyscyplinę sportową.
Z kolei na świecie trwają starania o wciągnię-
cie go na listę konkurencji olimpijskich. Lecz
dla tutejszych miłośników psów północnych
najważniejsze jest chyba to, że psie zaprzęgi
zadomowily się w Bieszczadach na dobre. –
*To wymarzona okolica do wycieczek organi-
zowanych na śniegu – twierdzi Tomasz
Kudelka. O prawdziwości tych słów najdo-
bitniej świadczy fakt, iż za kilka tygodni
z Przysłupia po raz kolejny wystartują
maszerzy, lecz tym razem do wycieczki
długodystansowego. Odległość pomiędzy
startem a metą dziennego etapu wynosić
będzie około 40 km.*

Marek Tutak

Skomplikowane zadanie (II)

Oto druga część wspomnień bojowych z lotów nad Duklą jesienią 1944 r., autorstwa mł. lejtnanta I. G. Draczenki, pilota szturmowego II-a 2m3 z 142 Pułku Szturmowego 2 Armii Lotniczej. Lotnik ten, bohater ZSRR, przeżywszy wojnę, opisał swe przygody. Jedna część z jego wspomnień dotyczy epizodów z okresu dukielskiej bitwy.

...A dla tego trzeba przebiegać się
przez chmury. Dawszy samolotowi prę-
dokość obniżenia (trzy-pięć metrów), mam
nadzieję, że zawczasu zauważę ziemię
i uniknę zderzenia z nią. Nerwy jak
struna. I nic w świecie więcej nie istnieje,
oprócz samolotu i ziemi. Przechodzą
sekundy, cząstki sekund... Gubi się
wysokość, a ziemi jeszcze nie ma. Czas
jakby się zatrzymał. Ale trzeba odkryć
ziemię. Trzeba! Trzeba! Jeżeliby można
było zatrzymać samolot, złapać oddech,
rozejrzeć się uważniej. A serce mi wali –
nigdy wcześniej nie słyszał jego stuk-
...Ale co to? W kabinie zrobiło się jaśniej.
Naprzęgam ostatnie siły. – *Liosza, patrz
obydwoja oczyma! – krzyczę do strzel-
ca. Zrozumiał. Jak na zorzy porannej,
powoli rozproszyła się nieuchwytna
ciemność w kabinie. – Dowódco, woda
jest widoczna! – krzyknął strzelec
i zaczął podskakiwać z radością na swoim
bujającym siedzeniu. – Widzę – powiedziałem.
Samolot wypadł z chmur na wyso-*



Piloci 140 pułku szturmowego I. Draczenko i N. Satarjew składają meldunek po locie bojowym.

kości mniej więcej stu metrów od po-
wierzchni małej górskiej rzeczki, przepły-
wającej wąwozem. Góry go tworzące
były otulone chmurami, widać było tylko
ich podnóża. Wystarczyłoby dostownie
troszeczkę odchylić się w prawo albo
w lewo i katastrofa nieunikniona. Prze-
sunąłem skórzaną szorstką rękawicą po
mokrym czole. Serce podskakiwało
z radości. Jakie szczęście! Samolot pod
chmurami w wąskim wąwozie. „Tak może
zdarzyć się, widocznie, tylko raz w życiu”,
– pomyślałem. Lot trwał wzdłuż wąwozu
w korycie rzeczki, która swawolnie
płynęła z południa na północ. W tym
rejonie takich rzeczek dużo. Wszystkie
one ciągną się w północnym kierunku
i wpadają do rzeki, niosącej swoje wody
na północny-wschód.

W ogniu przeciwlotników

Ustalić nazwę było niemożliwe: przy
locie w wąskim krętym wąwozie na małej
wysokości nawet rzucić wzrok na mapę
było ryzykowne. Ale i osobiwej niezbęd-
ności nie było – zachowywała się ogólna
orientacja. „Z wąwozu wejść w dolinę
rzeki Wisłoka – dojrzał plan następnych
działań – i, zrobiwszy potem ostry zwrot
w prawo, podążać najkrótszą drogą, żeby
przebić linię frontu w rejonie miasta

Dokończenie na str. 7

Gdy serce drgnie...

z **Anną Fedak**, psychologiem pracującym w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Sanoku, rozmawia **Joanna Kozimor**

*** Czy dziś, na progu XXI wieku, kiedy człowiek spędza większość czasu przyklejony do telewizyjnego ekranu, telefonu komórkowego i komputera, temat uczuć – zwłaszcza miłości – jest równie aktualny jak w czasach naszych babek?**

– Oczywiście. Może nawet bardziej niż kiedykolwiek. Żyjemy znacznie szybciej, mamy szersze możliwości porozumienia się i zbliżenia, ale zarazem znacznie mniej czasu na to.

*** Nasze babki szukając odpowiedniego partnera oddawały swój los w ręce swatki, a ich wyemancypowane córki szły na potańcówkę lub prywatkę. Dziś młodzi ludzie preferują dyskoteki, często też nawiązują kontakty przez internet. Ba, niektórzy na czacie potrafią się nawet zakochać...**

– Kontakt przez internet jest jednostronny i nigdy nie zastąpi prawdziwych, osobistych relacji międzyludzkich. Żeby kogoś naprawdę poznać, trzeba zbudować więzy emocjonalne, a to jest możliwe wyłącznie poprzez kontakt wzrokowy, werbalny i dotyk, czego ekran komputerowego monitora nam nie zapewni.

*** Jest to jednak dość wygodne narzędzie w nawiązywaniu znajomości, zwłaszcza dla nieśmiały...**

– Zgadzam się, ale należy z niego korzystać bardzo ostrożnie i z dużym dystansem podchodzić do przekazywanych informacji. Nie wiemy, czy to, co ktoś mówi nam o sobie, jest prawdą czy fikcją. I nie jesteśmy w stanie tego sprawdzić. Poza tym, podkreślam jeszcze raz – internet może pomóc w nawiązaniu kontaktu, ale przy jego pomocy nie zbuduje się więzi emocjonalnych.

*** Dyskoteka jest lepszym miejscem do ich nawiązywania?**

– Można od tego zacząć, ale wzajemne poznanie się wymaga czasu i sprawdzenia się w różnych sytuacjach, nie tylko w tańcu. Uczucia nie zbuduje się podczas jednego czy dwóch dyskotekowych seansów, okraszonych w przelocie szybkim seksem, który traktowany jest na zasadzie wypalenia papierosa. A taki scenariusz nie należy wcale do rzadkości. Z przeprowadzonych ostatnio badań wynika, że około 30 procent młodych ludzi w Polsce nawiązuje pierwsze kontakty seksualne już w wieku 14 lat! To wręcz przerażające.

*** Nierzadko też pociąga za sobą konsekwencje, które ważą na całym przyszłym życiu...**

– Oczywiście, najczęściej w postaci przypadkowej ciąży, która sprawia, że wszystkie życiowe plany walą się w gruzy. W fachowej literaturze pojawiło się nawet określenie: dyskotekowe dzieci.

*** Czy to efekt wyjątkowo burzliwej produkcji hormonów a może bardziej rozluźnienia norm moralnych w naszym społeczeństwie?**

– Zjawisko akceleracji czyli przyspieszonego dojrzewania hormonalnego młodych ludzi zostało potwierdzone w licznych badaniach. Jednak inicjacja kontaktów seksualnych wymaga nie tylko dojrzałości hormonalnej, ale przede wszystkim emocjonalnej, której 14- czy 15-latek nie posiada, podobnie jak środków do samodzielnego utrzymania się. Problem spada więc na barki rodziców.

go rodzica. Stąd wynosi się podstawowy system wartości i to, co jest określane mianem kindersztuby. Pod tym względem ludzie są podobni do kaczek. Udowodniono, że małe kaczka zachowują się dokładnie tak jak kaczka-matka. Pozbawione jej opieki, tracą orientację i nie potrafią sobie poradzić. Z dzieckiem trzeba rozmawiać, rozmawiać i jeszcze raz rozmawiać. A tego w wielu domach, nawet tzw. dobrych, po prostu się nie robi. Spora grupa moich podopiecznych spędziła swoje dzieciństwo na podwórku, z kluczem na szyi, przy zainteresowaniu rodziców ograniczającym się do pytań o zjedzone śniadanie, pójście do szkoły czy odrobienie lekcji. Na tym nie da się zbudować prawidłowych relacji, o czym rodzice przekonują się jednak dopiero w okresie dojrzewania dziecka, kiedy zupełnie tracą z nim kontakt.

*** W czasach mojej wczesnej młodości rodzicielskie działania wychowawcze wspierały chyba bardziej jednoznaczne wzorce zachowań. Wiadomo było, co wypada chłopakowi, a co nie uszłoby za żadne skarby świata dziewczynie. Dziś wszystko się pomieszało, a widok nastolatki z papierosem i stekiem przekleństw w ustach nikogo już chyba nie szokuje...**

– Obserwuję, że część współczesnych dziewczyn stała się bardzo ekspansywna. Wymalowane, z dekoltami do pasa, prowokują chłopaków, występują często z inicjatywą zawarcia znajomości, narzucają się. Są w swoim zachowaniu okropne, a przy tym zyczajnie głupie. Stwierdzam to z dużą przykrością.

*** Cieszą się jednak względami płci przeciwej.**

– Mądry chłopak, który posiada wizję siebie, będzie się od takich dziewczyn odganiał jak od much. Idący po najmniejszej linii oporu, skorzysta z okazji i – prędzej czy później – nauczy się pomiać kobietami.

*** Rozumiem, że jest pani tradycjonalistką i zwolenniczką zachowania, powszechnie akceptowanego w niedawnej przeszłości, podziału ról: mężczyzna-towca, kobieta-zwierzyna?**

– Raczej tak. Uważam, że to partner powinien zabiegać o względy partnerki, starając się ją zdobyć. Układ odwrotny wydaje mi się wbrew naturze. To przecież mężczyzna ma w sobie instynkt łowcy. Im więcej wysiłku włoży w upolowanie



*** Pytanie, gdzie ci rodzice byli, kiedy ich nastoletnie dzieci bawiły się na dyskotekę, nierzadko do 2-3.00 w nocy...**

– Ano, właśnie. Jeśli pozwalała się na przykład córce chodzić do szkoły w mocnym makijażu i wyraża zgodę na udział w trwającej pół nocy dyskotekę, pretenzje można mieć później tylko do siebie. Na nic zda się zrzuwanie odpowiedzialności na szkołę czy nieodpowiednie towarzystwo. Bazą był, jest i będzie zawsze dom. To z niego czerpie się wzorce i tu uczy się pełnić niezwykle ważne w komunikacji społecznej role – także przysze-

się wyprowadzić ją w lot poziomy. „Pocisk trafił w usterzenie ogonowe, obciąż część statecznika” – z dreszczem w głosie powiedział strzelec i wykrywszy gniazdo ogniowe przeciwnika, wypuścił kilka długich serii... Miasto zostało z tyłu.

Kierunek Rzeszów

Nie słychać zenitówek. Zdaje się, że się przebiliśmy. Ale liczne uszkodzenia komplikowały kierowanie samolotem. Oprócz dużej dziury, w skrzydle przybito kilka dziur zrobionych przez pociski „Oerlikonów”. Część statecznika była obciążona. Maszynę mocno ściągało w lewo i ona zadzierła nos do góry. Utrzymanie jej poziomo kosztowało wiele wyrzeczeń. Poprawnie położenia okazało się niemożliwe, bo specjalne urządzenie do tego



Grupa pilotów szturmowych ze 140 Pułku po locie bojowym.



zdończy, tym większą wartość będzie ona miała dla niego. Kobieta powinna uciekać – oczywiście w przenośni – czasem troszkę zwalniać, czasem nieco przyspieszać, pozwalając się adorować i zdobywać po kawaleczku. To nie znaczy, że nie może występować z jakąś inicjatywą.

*** Czy da się racjonalnie odpowiedzieć na pytanie, co decyduje o tym, że ktoś „wpada” nam w oko? Zmysły? A może chemia?**

– Uczucia miłości są pozaracjonalne. Na pewno bardzo ważne jest pierwsze wrażenie. Spojrzenie, dotyk ręki. Istotną rolę odgrywają także feromony, o których ostatnio sporo się mówi i pisze. Są to związki chemiczne, które uaktywniają się w kontakcie z płcią przeciwną, oczywiście w przypadku osób o orientacji heteroseksualnej. Poprzez ten pierwszy kontakt wzrokowy i werbalny dokonujemy oceny partnera na plus lub na minus. Ciąg dalszy zależy od obydwu stron.

*** Co należy brać pod uwagę, szukając tej drugiej połowy swojego jabłka?**

– Wiek – lepiej, aby był zbliżony; wygląd zewnętrzny; higienę osobistą – czyste buty, włosy, ręce, itp.; umiejętność prowadzenia rozmowy i nazywania własnych stanów emocjonalnych; poczucie humoru; znajomość zasad savoir-vivre'u...

*** Załóżmy, że wybór został dokonany. Jak zabiegać o przychylność i względy naszego obiektu westchnień?**

– Dziewczynie zawsze warto dać kwiatek. Nie musi być cały bukiet, wystarczy jedna róża. Kobiety w każdym wieku to lubią. Od czasu do czasu można wręczyć jakiś drobny upominek – to może być naprawdę drobiazg – na dowód, że się pamięta. Poza tym obowiązkowo częste telefony czy sms-y i wspólne spędzanie wolnego czasu – basen, spacer, narty, kino. Kobieta powinna wiedzieć, że mężczyzna jest nią zainteresowany, ale inicjatywę – przynajmniej na początku – lepiej zostawić jemu. Chyba, że to typ wyjątkowo niedomyślny albo nieśmiały...

*** A jeśli podejmowane zabiegi i starania nie skutkują?**

– To nic. Trzeba spokojnie czekać. I co jakiś czas przypominać o sobie, ponawiając próbę. W wielu przypadkach cierpliwość zostaje nagrodzona...

było rozbite. Tylko silnik nie miał uszkodzeń, brzęczał jak pszczoła i gorliwie ciągnął mocno zranioną maszynę. Nie każda wytrzyma taką próbę. „Rzeszów” – bez wątpliwości ustaliłem, kiedy z przodu ukazało się duże miasto, na przedmieściu którego znajdowało się lotnisko. „Dowódco, będziemy siadać?” – zapytał strzelec, rozumiejąc, że jestem bardzo zmęczony. „Nie, pociągniemy do domu, zostało trzydzieści kilometrów, jakieś pięć-sześć minut lotu”. W myślach już wyobrażałem sobie, jak przeżywa i czeka na powrót samolotu mechanik. Wyobrażałem sobie, jak by on skakał, zobaczywszy samolot nr 01 nad lotniskiem. A nadchodzące lądowanie niepokoiło: i samolot uszkodzony, i zachmurzenie niskie. Podszedłem jeden, drugi raz. Nijak nie udawało mi się podejść do linii lądowania. Benzyna się kończyła – wskazówka przybliżyła się do zera. Wreszcie zajęcie udało się, westchnąłem z ulgą. Wyszedłszy z kabiny, wypaliłem jeden za drugim dwa papierosy i pogratulowałem strzelcowi.”

Andrzej Olejko

Autor wyraża podziękowanie państwu K. i B. Witwickim i I. Ślepcowowi z Muzeum KDO w Svidniku.

Poczta „TS”

Dokończenie ze str. 6

Karze, którą w praktyce proponuje oskarżyciel. Co więcej, do wydania w takim przypadku wyroku wymagana jest wręcz zgoda stron, w tym także oskarżyciela. Z uwagi na możliwość tak znaczącego wpływu na treść orzeczenia Sądu, Prokuratura w omawianych sprawach w 2002 r. wniosła zaledwie 2 apelacje. Z kolei policja w omawianych wykroczeniach wywiódła również tylko dwie apelacje (!), chociaż nieskuteczne, gdyż Sąd Okręgowy wyroki utrzymał w mocy. Podane fakty świadczą o tym, że wymienieni oskarżyciele mieli podstawę uznać orzeczenia Sądu za trafne a jednocześnie wystarczająco dolegliwe. Dla jasności problemu informuję, że w 2002 r. w sprawach o inne przestępstwa prowadzone w II Wydziale Karnym niezadowolone z treści orzeczeń strony potrafiły wywieść 100 (!) apelacji.

W opisanym stanie rzeczy uzyskane przez p. redaktor informacje brzmią dość osobiście. Jest to pouczający przykład efektu, jaki uzyskuje się przy zbieraniu jednostronnych danych do z góry założonego stanowiska.

Podobnie z bardzo oczywistych powodów nie mogę zgodzić się z zarzutami orzekania zakazu prowadzenia pojazdów bliżej dolnych (niż górnych) granic ustawowych. Dzieje się tak z bardzo istotnych powodów. Otóż w kodeksie wykroczeń zagrożenie (od 6 miesięcy do 3 lat zakazu) od wielu lat jest wciąż to samo. Problem jednak leży w tym, że nietrzeźwi kierowcy, a więc ci najbardziej niebezpieczni zostali „przeniesieni” do kodeksu karnego i odpowiadają na innych zasadach. Tymczasem przed zmianą ustawy to właśnie oni byli karani długoterminowymi zakazami. Obecnie za wykroczenie odpowiadają tylko kierowcy będący w stanie po użyciu alkoholu (0,2 – 0,5 promila). W zdecydowanej większości są to osoby nie karane, o pozytywnych opiniach. Wymierzanie im kilkuletnich zakazów byłoby tak samo niezrozumiałe jak i nadmierne dolegliwe. Z kolei w przypadku samych nietrzeźwych kierowców odpowiadających za przestępstwo także trudno znaleźć podstawę do orzekania zakazu prowadzenia pojazdów w górnej granicy sięgającej 10 lat. Przyczyna jest zupełnie prozaiczna. Z tego samego przepisu zakaz jest orzekany także wobec sprawców najpoważniejszych drogowych wypadków. Ich czyny zagrożone są znacznie surowszą odpowiedzialnością sięgającą nawet 8 lat pozbawienia wolności. Szkodliwość tych czynów jest dużo większa.

Z tego właśnie powodu innej wysokości zakazu może spodziewać się nietrzeźwy sprawca śmiertelnego potrącenia, a innej osoba, której wino polega tylko na samym prowadzeniu w warunkach art. 178a § 1 lub 2 k.k. samochodu czy nawet roweru. Ustawodawca całkowicie słusznie wymaga, by dolegliwość kary nigdy nie przekraczała stopnia winy sprawcy. Warto pamiętać, że składy orzekające nie mają obowiązku surowego karania, lecz właściwego osądzania, a to nie zawsze znaczy to samo. W przeszłości wielokrotnie wykazywano, że sens ma nie kara „drakońska”, lecz raczej sama nieuchronność kary i konsekwencja w późniejszym jej wykonaniu. Przypnijmy, że Hammurabi miał w tej kwestii zupełnie inne poglądy, ale z tego co pamiętam on także nie zdołał wszystkich do siebie przekonać.

Waldemar Niemiec

Droga Redakcjo! Jestem bardzo zdziwiony, że zapomnieliście o Walentynkach! (...)

Renata P.

Od redakcji: Nie zapomnieliśmy. Życzeń jednak nie wydrukujemy. Czynieśmy to dotychczas nader chętnie, gdyż zwyczaj wydawał się nam sympatyczny i miły zarówno dla odbiorców, jak i nadawców. Fundowaliśmy nawet drobne upominki dla autorów najciekawszych Walentynek. Uświadomiono nam jednak, że to, co dla jednych jest przyjemnością, innym może sprawić przykrość i napaść biedy. Tak stało się w przypadku jednego z ubiegłorocznych adresatów płomiennego wyznania, który okazał się być mężczyzną żonatym. Problem polegał na tym, że autorką przeznaczoną dla niego Walentynki nie była jego żona... Być może w przyszłym roku powrócimy do tradycji Walentynkowych życzeń – pod warunkiem, że dopracujemy się jakiegoś systemu zabezpieczeń przed tak nieimiłymi niespodziankami. W tym roku musicie, Kochani, sami poradzić sobie z wyznaniem swych uczuć...

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie na poddaszu 60 m² (bez balkonu) w Śródmieściu, tel. (0505) 59-69-66.
- ★ Mieszkanie 28,53 m² w Sanoku przy ul. Orzeszkowej, tel. 422-27-32.
- ★ Mieszkanie 59 m² 4-pokojowe (II piętro), przy ul. Robotniczej, tel. 463-30-67 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie w centrum Sanoka (dwa pokoje, kuchnia, łazienka), tel. (0609) 63-15-29.
- ★ Mieszkanie 62,50 m², trzypokojowe (parter), z loggią, przy ul. Rzemieślniczej, cena 70.000 zł (do uzgodnienia), tel. 463-36-86 (18.00 - 21.00) lub (0600) 89-15-03.
- ★ Mieszkanie 30 m², dwupokojowe (II piętro), jasna kuchnia, przy ul. Kopernika, tel. 463-63-69.
- ★ Mieszkanie 45 m² przy ul. Sobieskiego, tel. 464-46-45.
- ★ Trzy komfortowe mieszkania w centrum Sanoka, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Mieszkanie 37 m² przy ul. Heweliusza, tel. 463-60-67 (po 18.00).
- ★ Dom 216 m², na osiedlu domków jednorodzinnych w Zagórzcu, tel. 462-24-90.

- ★ Dom murowany po remoncie (gaz, światło, siła) na działce 6 a pod Brzozowem, Humniska 19, cena 125.000 zł - lub zamienię na mieszkanie 3, 4-pokojowe w bloku w Sanoku lub w Lesku (z dopłatą), tel. 434-24-47.
- ★ Dom murowany na działce 5,48 a w Sanoku przy ul. Lipińskiego, tel. 463-17-71 (po 20.00).
- ★ Dom w Sanoku, stan surowy zamknięty, cena 110.000 zł, przy ul. Rysiej, tel. (0502) 47-28-94.
- ★ Dom murowany piętrowy w atrakcyjnym miejscu w Sanoku, tel. 463-02-78.
- ★ Dom drewniany na działce 19 a w Sanoku przy ul. Lipińskiego 135, tel. 463-61-06.
- ★ Dwa budynki mieszkalne: jeden wolnostojący, jeden w zabudowie szeregowej, w Sanoku, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Lub wynajmę lokal magazynowo-biuroowy 125 m² (wszystkie media) przy ul. Okulickiego 8, cena do uzgodnienia, tel. (0606) 97-41-16.
- ★ Lokal 27 m² na działalność gospodarczą, wszystkie media, w Sanoku, tel. 463-33-99 (8.00 - 10.00 i 15.00 - 20.00).
- ★ Sklep o pow. 30 m², przy ul. Traugutta, tel. (0607) 30-12-35.
- ★ Kiosk w centrum Sanoka (prasa, papierosy), tel. (0604) 97-13-09.
- ★ Kiosk typu „Ruch”, cena 3.600 zł, tel. 467-40-83 (wieczorem) lub (0609) 21-37-32.
- ★ Lub wynajmę garaż blaszany na terenie Spółdzielni Inwalidów „Spójnia” w Sanoku, wjazd od ul. Kiczury, tel. 464-02-88 lub 467-12-53.

- ★ Garaż murowany w ciągu garażowym przy ul. Stróżowskiej, tel. 463-17-71 (po 20.00).
- ★ Garaż murowany w zabudowie szeregowej przy ul. Stróżowskiej, tel. 463-49-17 (po 17.00).
- ★ Działki: 16 lub 33 a i 21 a, tel. 463-08-58.
- ★ Działkę 26 a uzbrojoną, w Sanoku przy ul. Okulickiego, tel. 463-44-14 lub (0603) 82-31-70.
- ★ Działkę przy ul. Płowieckiej, wiad. Sanok, ul. Krzywa 5/39 lub tel. 464-34-35.
- ★ Działki rolne w okolicach Sanoka, cena 1.000 zł/ar, tel. (0501) 72-49-78.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 40 a (z możliwością podziału) obok ul. Chrobrego w Olchowcach, tel. (0609) 50-52-16.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 5,45 a w Nowym Zagórzcu, cena 12.000 zł (plus cegła 0,20 zł/szt.), tel. 463-69-23.
- ★ Grunt 10,5 a, całkowicie uzbrojony, przeznaczony pod budownictwo jednorodzinne, w centrum Sanoka, tel. 464-91-77 (po 20.00).
- ★ 4,5 ha gruntów rolnych w Mokrem - wyjątkowo tanio, tel. (0501) 36-91-61.

Kupię

- ★ Mieszkanie 63 m², lub zamienię mieszkanie 48 m² - na większe na os. Błonie, tel. 464-06-84.
- ★ Mieszkanie 50 - 60 m² w Sanoku, tel. (0506) 13-78-03.

Videofilmowanie

Tomasz Pietranowicz
tel. 464-87-53, kom. 0609 213 740

Firma ABAKUS

zaprasza zainteresowanych medycyną niekonwencjonalną na spotkanie informacyjne oraz **KURS REIKI I i II**, które poprowadzi Pani **Małgosia Borkowska** z Warszawy.
Blizszych informacji udziela **Artur Szpak, nr kom. 0691 131 485**

DRZWI WEWNĘTRZNE



Firmy CENTURION - R
Ceny producenta
Stała wyprzedaż drzwi
w gat. II - upusty do 50%

Dystrybutor: **MULTI sp.j.**

Sanok ul. II Armii W.P 40 tel. 4635044

ŚWIAT MEBLI

Jagiellońska 7, tel. 463-21-06 II Armii W.P. 40, tel. 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNĘK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH
- AMICA - FAGOR - ARISTON - ARDO - WHIRLPOOL	PROMOCJE DO 30%	

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Audi 80 (1978), instalacja gazowa, elektryczne szyby, kolor srebrny metalik, cena 1.600 zł, tel. 466-11-52 lub (0507) 44-71-11.
- ★ Fiata 126 FL (1988), kolor biały, tel. 463-55-89 lub (0504) 72-35-21.
- ★ Peugeot 406 1.9 TDi (1996), peugeot 206 1.9 diesel (2001), pięciodrzwiowy, peugeot 106 1.5 diesel (2001), pięciodrzwiowy, tel. 439-52-17.
- ★ Seata toledo 1.8 benzyna (1994), tel. 463-39-96.
- ★ Pilnie i tanio vw passat kombi (1991), ABS, wspomaganie kierownicy, c. zamek, komputer, kolor czerwony, stan b. dobry, tel. 463-47-16 (wieczorem).
- ★ Ciągnik rolniczy C 330 (1982) i C 360 (1987) oraz silnik mercedesa TD 3.0 (1993), tel. 434-24-51 lub (0606) 35-88-03.
- ★ Alufelgi 15" (gwiazdki) - 4 sztuki oraz dwie opony zimowe, tel. 464-98-22.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Tanio nowe wyposażenie zakładu fryzjerskiego, tel. (0601) 23-30-90.
- ★ Ładę chłodniczą i witrynę chłodniczą (tanio), tel. (0604) 59-38-72.
- ★ Oddam w dobre ręce suchą półtoramiesieczną, czarno-białą, tel. 463-48-52 lub (0504) 59-00-94.
- ★ Drewno na dom: kłocze, krokwie, stemple, tarcica plus 150 sztuk pustaków, tel. 464-35-77 lub (0602) 29-60-20.
- ★ Mało używaną lampę leczniczą Bjoptron, średnica naświetlania 110 mm, cena do uzgodnienia, tel. 462-66-06.
- ★ Wieżę trzypoziomową Fisher, lodówkę Siemens małą, dwuletnią, odkurzacze używane oraz kombinezon narciarski, tel. 464-37-27.
- ★ Tanio nową meblówką z MDF-u (stary typ), tel. 463-31-94.

MODUŁ FILIGRAN KOSZTUJE TYLKO 12 ZŁ

UPUSTY DO 30%
thermo okna
marimex
S.C.

OKNA DRZWI z PVC i ALU
PARAPETY
odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

USŁUGI TRANSPORTOWE
Przewóz osób
Tanio
Bezpiecznie tel. 0609 889 708

Żaluzje
T. Czerwiński
tel. 464-22-25, kom. 0604 575 918

Przewozy na lotniska
BALICE - OKĘCIE
tel. 463-51-79

PRODUCENT
ROMPLAST
SANOK
KOŚCIUSZKI 31
(obok sklepu komputerowego AGENDA 2000)
464 53 33

OKNA DRZWI
PCV ALUMINIUM
10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

OKNA I DRZWI Z PVC
PRODUCENT
MULTI
tel. 46 350 44
38-500 SANOK
ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/

KUPUJĄC OKNA PRODUKOWANE U NAS, OTRZYMASZ UPUSTY W FIRMIE WARTA

DRZWI Z DREWNA
- ZEWNĘTRZNE
- WEWNĘTRZNE
RÓŻNE WZORY I NA WYMIAR
SKRZYDŁA DO METALOWYCH OŚCIEŻNIC
ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI PRZESUWNYCH
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

Zatrudnię – cd.

★ Tanio nowy piecyk gazowy „Junkers” i piecyk elektryczny do ogrzewania, tel. 464-16-41.

PRACA

Zatrudnię

★ AVON – wspaniałe możliwości współpracy, fachowa bezpłatna pomoc, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94 lub (0607) 09-37-48, (0607) 09-37-84.
★ Przedstawiciela handlowego, tel. (0502) 47-29-13.
★ Tokarza, ślusarza, spawacza, mogą być renciści lub emeryci, tel. (0692) 66-15-66.
★ Szeffową kuchni z doświadczeniem (wesela), praca stała od kwietnia, (Nowy Dom Weselny) – Sanok, tel. 467-53-30.
★ Praca w firmie Oriflame – poszukujemy 8 osób do współpracy, tel. 467-20-87 lub (0608) 31-83-16.
★ Szwaczki, „Regis”, ul. Cegielniana 56A, tel. 463-22-08.

Poszukuje pracy

★ Komputerowe przepisywanie prac i tekstów, tel. 463-67-99 lub (0609) 21-37-11.

Korepetycje

★ J. angielski – wszystkie poziomy zaawansowania, tel. (0609) 68-84-33.
★ J. francuski – korepetycje, przygotowanie do matury i egzaminów wstępnych, tel. 463-55-45.
★ Solidne i tanie korepetycje z matematyki, możliwość dojazdu do ucznia, tel. 463-69-38 lub (0606) 83-20-17.
★ J. angielski, tel. (0694) 15-21-95.
★ Chemia, informatyka, j. angielski (tłumaczenia), tel. 464-42-18.
★ J. angielski, tel. 463-11-39 lub (0506) 08-53-27.

ZGUBY

★ Zgubiono świadectwo szkolne wydane przez Zespół Szkół Ekonomicznych w Sanoku na nazwisko Szczudlik Beata, tel. (0694) 70-68-13.

KARO ŻALUZJE ROLETY
PRODUKCJA W SANOKU
ul. Zaułek Dobrego Wojaka Szwejka 2
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

Gabinet Stomatologiczny
Paweł Olszewski
Sanok, ul. Jagiellońska 23
(obok parkingu nad „Okopiskiem”)
tel. 0608 370 725
Niskie ceny !!!

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

OGRODZENIA BRAMY • BALUSTRADY
Produkcja metalowa
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 4632009

NADRUKI PLANSZE reklamowe

solus
Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 013/ 4642020, fax 4642022

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”
Czas trwania kursu:
1 miesiąc
Termin zapłaty:
3 miesiące
Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 463-78-98

FOTOLAND
CENTRUM FOTOGRAFICZNE
SANOK, UL. KOŚCIUSZKI 24
Szeroka gama usług fotograficznych:
Zdjęcia z aparatów cyfrowych, kart i innych nośników pamięci
Zdjęcia ze slajdów
ZAPRASZAMY!

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku
ul. Mickiewicza 21, tel./fax. 464-45-38
prowadzi nabór na studia podyplomowe:
1. Język polski – studia kwalifikacyjne.
2. Język polski – studia doskonalące.
3. Animacja artystyczna – oferta skierowana do nauczycieli przedmiotów humanistycznych oraz instruktorów ośrodków kultury.
4. Kurs pedagogiczny – nadający uprawnienia do nauczania w szkołach.
Szczegółowych informacji udziela sekretariat ds. studenckich, pokój 108, od wtorku do piątku w godz. 8.00-16.00, tel. 465-59-56, www.pwsz.wsanok.pl
Zapisy prowadzone są do 28 lutego 2003 r.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku
ul. Mickiewicza 21, tel./fax. 464-45-38
prowadzi zapisy na warsztaty metodyczne przygotowujące do czterdziestogodzinnego kursu z zakresu metodyki nauczania „Szkoły Yamaha” dla nauczycieli muzyki i sztuki (muzyka, plastyka) wszystkich typów szkół.
Warsztaty odbędą się 21 lutego 2003 r. o godz. 15.00 w budynku „B” PWSZ, ul. Mickiewicza 21, sala nr 213.
Opłatę w wysokości 10 zł należy wpłacić na konto Szkoły:
Bank PEKAO S.A. I O/Sanok Nr konta 10701249-429700-2311-0100
Informacji udziela sekretariat ds. studenckich, pokój 108, od wtorku do soboty w godz. 8.00-16.00, tel. 465-59-56.

LOMBARD
Pożyczki pod zastaw
Sanok, ul. Zamkowa 17
Czynne: pon.-pt. 8.00-16.00
tel. 464-30-61

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH
Sanok, ul. Poprzeczna 13
tel. 463-06-03
zaprasza codziennie w godz. 12⁰⁰-18⁰⁰
dodatki i bukietki gratis!

Drodzy Czytelnicy!
Przypominamy, że Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS” czynne jest od poniedziałku do piątku
w godz. 8.30 – 16.00
(wyjątkowo w poniedziałki do 16.30)
tel. 464-02-21

Telefon do redakcji:
464-27-00

Burmistrz Miasta Sanoka
ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny
na dzierżawę lokali użytkowych znajdujących się w zasobach Gminy Miasta Sanoka, przeznaczonych na prowadzenie działalności: przemysłowej, spożywczej, usługowej, biurowej.
Przetarg odbędzie się 26 lutego 2003 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 – Sala Herbowa.
Przedmiotem przetargu są lokale:
1. przy ul. Jagiellońskiej 55 w Sanoku.
Lokal o łącznej powierzchni 33,01 m², składający się z trzech pomieszczeń i wc. Branża ograniczona: przemysłowa, spożywcza, biurowa, usługowa z wyłączeniem usług uciążliwych i handlu odzieżą używaną.
Cena wywoławcza: 19,50 zł/m².
Lokal wyposażony w instalację elektryczną, gazową, wod.-kan. Wadium: 643,70 zł (słownie: sześćset czterdzieści trzy złote 70/100).
2. przy ul. Reymonta 6 w Sanoku (część lokalu po byłej kotlewni).
Lokal o łącznej powierzchni 129,08 m², składający się z pięciu pomieszczeń, wc i 1/2 korytarza.
Branża ograniczona: przemysłowa (produkcyjno-handlowa, hurtownia), usługowa. Cena wywoławcza: 1,70 zł/m².
Lokal wyposażony w instalację elektryczną (do rozdziału), wod.-kan i wc. Wadium: 219,40 zł (słownie: dwieście dziewiętnaście złotych 40/100).
Informuje się, że lokal przy ul. Reymonta 6 wymaga remontu. Nakłady, zgodnie z Uchwałą Nr 194/99 Zarządu Miasta Sanoka z dnia 04.08.1999 r. w sprawie regulaminu zasad wykonywania remontów lokali użytkowych poniesione przez przyszłego Najemcę w wysokości zatwierdzonej przez Inspektora Nadzoru z Urzędu Miasta zostaną rozliczone w opłatach czynszowych przez obniżenie o:
– 45% w przypadku, gdy nakłady zostaną zatwierdzone do końca I kwartału,
– 40% w przypadku, gdy nakłady zostaną zatwierdzone do końca II kwartału,
– 35% w przypadku, gdy nakłady zostaną zatwierdzone do końca III kwartału,
– 30% w przypadku, gdy nakłady zostaną zatwierdzone do końca IV kwartału, miesięcznych stawek czynszu netto.
Odliczenie od należnego czynszu miesięcznego poniesionych przez przyszłego Najemcę nakładów w wysokości wyżej określonej nastąpi od dnia 1 stycznia następnego roku po wykonaniu robót aż do spłaty całej kwoty.
Podstawą do spłaty całej kwoty będzie aneks do umowy najmu lokalu użytkowego. Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu, liczone wg ceny wywoławczej stawki czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej.
Wadium za lokale przy ul. Jagiellońskiej 55 i ul. Reymonta 6 w Sanoku należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka, w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godz. 14.00) pok. 34 (II piętro) najpóźniej do 25 lutego 2003 r.
Uwaga!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.
Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o., ul. Konarskiego 22 w Sanoku, tel. 463-02-92, w dniach 24 i 25 lutego 2003 r. w godzinach 8.00-14.00 udzieli informacji o lokalach przy ul. Jagiellońskiej 55 i ul. Reymonta 6 w Sanoku łącznie z udostępnieniem ich do oglądania.
Informacji o przetargu udziela Wydział Spraw Lokalowych przy ul. Franciszkańskiej 5, w Sanoku, tel. 463-78-80.
Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu. Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do lokali objętych ogłoszeniem.
Z przetargu wyklucza się oferentów:
– którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy,
– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

REKLAMY • PRZETARGI

Burmistrz Miasta Sanoka

informuje o możliwości składania ofert na pełnienie obowiązków inspektora nadzoru inwestorskiego na zadania realizowane w 2003 r.

w zakresie:

- konstrukcyjno budowlanym,
- instalacyjnym w zakresie sieci, instalacji i urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych, ciepłych, wentylacyjnych i grzewczych,
- instalacyjnym w zakresie sieci, instalacji i urządzeń elektrycznych i elektroenergetycznych,
- budowy i remontów dróg i mostów.

Oferta powinna zawierać:

- list motywacyjny + CV (wykaz nadzorowanych inwestycji z ostatnich 3 lat, dyspozycyjność),
- kserokopie posiadanych uprawnień,
- status zatrudnienia,
- referencje.

Termin składania ofert do 28 lutego 2003 r.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta Sanoka w Wydziale Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok ul. Rynek 1 (pokój nr 4).

Z okazji Światowego Dnia Chorego przypominamy Prawa Pacjenta, które przysługują wszystkim ubezpieczonym

Prawa pacjenta

Każdy pacjent powinien znać swoje prawa i umieć z nich korzystać. Prawa pacjenta regulują w szczególności ustawy: – o zakładach opieki zdrowotnej z 1991 roku, o pobieraniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów z 1995 roku, o zawodzie lekarza z 1996 roku, o zawodzie pielęgniarki i położnej z 1996 roku, o ochronie zdrowia psychicznego z 1994 r. oraz Konstytucja RP.
Zgodnie z zapisami tych ustaw pacjent w szczególności ma prawo do:
– udzielania mu świadczeń zdrowotnych odpowiadających wymaganiom wiedzy medycznej w pomieszczeniach i przy zastosowaniu urządzeń odpowiadających określonym wymaganiom fachowym i sanitarnym,
– pełnej informacji o swoim stanie zdrowia i o stosowanych przez lekarza metodach diagnostycznych i leczniczych,
– wyboru zakładu opieki zdrowotnej,
– udostępnienia dokumentacji medycznej jemu lub wskazanej przez niego osobie; ponadto zakład opieki zdrowotnej zobowiązany jest udostępnić dokumentację innym zakładom opieki zdrowotnej i osobom wykonującym zawód medyczny, jeżeli dokumentacja ta jest niezbędna do zapewnienia ciągłości świadczeń zdrowotnych,
– odmowy lub wyrażenia zgody na udzielanie mu określonych świadczeń zdrowotnych,
– intymności i poszanowania godności podczas udzielania mu świadczeń zdrowotnych,
– opieki pielęgnacyjnej ze strony osoby bliskiej,
– korzystania ze świadczeń zdrowotnych pogotowia ratunkowego w razie zagrożenia zdrowia i życia,
– zapewnienia ochrony danych zawartych

w dokumentacji medycznej i zachowania tajemnicy o stanie zdrowia,
– umierania w spokoju i godności,
– opieki duszpasterskiej
Jeśli pacjent uważa, że jego prawa są w jakiś sposób ograniczane lub łamane przez personel placówki ochrony zdrowia, może złożyć skargę u bezpośredniego przełożonego tego pracownika. Jeśli ubezpieczony nadal jest niezadowolony, powinien zwrócić się do Rzecznika Praw Pacjenta w Kasie Chorych.
Obowiązkiem Rzecznika Praw Pacjenta jest czuwanie nad przestrzeganiem praw pacjenta w placówkach ochrony zdrowia, a w szczególności:
– przyjmowanie skarg pacjentów na działalność lekarzy i zakładów opieki zdrowotnej, z którymi Kasa Chorych podpisała kontrakty na wykonywanie usług medycznych,
– podejmowanie w imieniu składającego skargę działań interwencyjnych u świadczeniodawców,
– udzielanie odpowiedzi na pytania i skargi pacjentów,
– wskazywanie pacjentowi trybu postępowania w przypadku naruszenia jego praw.
Rzecznikiem Praw Pacjenta w Podkarpackiej Regionalnej Kasie Chorych jest pani Jadwiga Woś. Można skontaktować się z nią osobiście w godzinach pracy Kasy, listownie na adres PRKCh – 35-032 Rzeszów, ul. Zamkowa 8 lub telefonicznie – nr tel. (017) 852-81-24 w. 170.

Z poważaniem

Liliana Leniart

Rzecznik Podkarpackiej Regionalnej Kasy Chorych w Rzeszowie
Departament Promocji i Mediów

Pocztą „TS”

Przez 29 lat pracowałam w SP ZOZ na stanowisku rejestratorki. Trwało to do czerwca 2001 r., kiedy rozpoczęto zwolnienia rejestratorek, bez zwracania uwagi na staż pracy. Nikt nas nie informował imiennie, nie rozmawiał, tylko z dnia na dzień przestałyśmy być potrzebne. Przed wręczeniem wypowiedzenia przez Panią kierowniczkę Działu Kadr uratował mnie czysty przypadek. Otóż w tym feralnym dniu korzystałam z urlopu wypoczynkowego. Po tak szokującej informacji poprosiłam o jeszcze kilka dni urlopu. Usłyszałam, że niestety jest on wstrzymany. Doznałam silnego stresu i zatańczenia nerwowego, nie pozostało mi więc nic innego jak udać się do lekarza. Wystąpiłam z prośbą do Dyrektora SP ZOZ, aby zaniechał wypowiedzenia warunków umowy, tym bardziej, że do ustawowego przywileju skorzystania z Ustawy o zwalczaniu bezrobocia, a więc w moim przypadku 50 lat życia i 30 lat pracy (świadczona przedemerytalnie) pozostało zaledwie 9 miesięcy. Pisałam do Dyrektora kilkakrotnie, i za każdym razem odpowiedź była negatywna. Cytuję: „Nie mogę zatrudnić Pani na tak długi okres czasu”. Cóż to za długi okres czasu zważywszy, że pracowałam prawie 30 lat w jednym zakładzie. Oczywiście, w takiej sytuacji rozpoczęłam wędrowkę po różnych urzędach. Byłam w Radzie Miasta, u kilku radnych oraz u Pana Starosty, który ze mną porozmawiał, wysłuchał i obiecał dać odpowiedź, po rozmowie z dyrektorem. Przebywałam na zwolnieniu w dalszym ciągu, ale to nie wystarczyło moim zwierzchnikom, ponieważ za każdym razem, kiedy dostarczałam zwolnienie lekarskie, natychmiast otrzymywałam wezwanie na komisję do Jasta. W Jastu okazało się, że sprawa była bardzo pilna, ponieważ interweniował nasz Dyrektor. W tym czasie obserwowałam, że w praktyce było wiele sprzecznych sytuacji i zjawisk. I tak we wszystkich pismach kierowanych do mnie informowano mnie o zlikwidowaniu stanowiska rejestratorki, a w praktyce była to wierutna bzdura, ponieważ Pani rejestratorka w jednej z przychodni pracowała i pracuje nadal na lepszym stanowisku, i w ogóle nie była zwolniona. Kiedy ostatnim pismem powiadomiłam o tym Dyrektora oraz gotowość powołania pracodawcy przed oblicze Sądu Pracy, wówczas po wielkich prośbach otrzymałam szansę przeprowadzenia 9 miesięcy jako sprzątaczką w firmie Utrzymania Czystości. Nie wspomnę już o tym że Dyrekcja ignorowała wstawienie do Związków Zawodowych NSZZ „Solidarność”. Choć jeszcze zaznaczyłam, że moja sytuacja była wyjątkowa, ponieważ ja jedna tylko musiałam dopracować 9 miesięcy, co uważam, że należało mi się ze względu na staż pracy. A mimo to miałam wielkie problemy.

(Dane do wiadomości redakcji)

Sygnaty Czytelników

Dla seniorów

– Wiele lat spędziłam za oceanem i z zazdrością patrzyłam, jak wspaniale potrafili się tam cieszyć życiem starsi ludzie. Czynnie uczestniczą w zajęciach sportowych, różnych festynach, zabawach i balach, organizowanych specjalnie dla nich. W Sanoku brakuje, niestety, takich imprez. Myślę tu o imprezach otwartych, w których każdy może wziąć udział, a nie o wieczorkach dla wąskiego kręgu uczestników. Dlatego z taką radością przeczytałam w ostatnim numerze „Tygodnika” teksty o karnawałowych balach, zwłaszcza tym w „Puchatku”. Dobrze, że ta placówka pomyślała również o ludziach starszych i zorganizowała dla nich tak piękny bal. Aż żałuję, że nie wiedziałam o nim wcześniej, bo sama chętnie bym się wybrała. Przydałoby się w naszym mieście więcej takich imprez i miejsc, gdzie starsi ludzie mogliby aktywnie spędzać czas. Marzy mi się na przykład ścieżka rowerowa od mostu na Białej Górze aż do mostu olchowieckiego. To wymarzone miejsce na rowerowe wyprawy i mam nadzieję, że nowi władarze Sanoka pomyślą również o tym – zaapelowała pani Joanna (nazwisko do wiadomości redakcji). /k/

ZIMOWY PRZEKŁADANIEC

Choć echa XI finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy już nieco przebrzmiały, powracamy do tematu, chcąc oddać honor wszystkim tym, dzięki którym tegoroczne orkiestrowe granie w Sanoku okazało się tak bardzo udane. Przypomnijmy, że ostatecznie sanocki sztab WOŚP – po odliczeniu kosztów – przekazał na konto Fundacji 64.885,98 zł

Orkiestrowe reminiscencje

Życie sanockich sztabowców wróciło już do normy. Zanim jednak odespali zarwane noce, odreagowali nagromadzone stesy, nadrobili zawodowe i domowe zaległości, minęło trochę czasu. Dopiero teraz, patrząc z pewnego dystansu, widać na jak ogromne przedsięwzięcie się porwali. Ze śmiechem – a czasem i wzruszeniem – wspominają różne sytuacje, zdarzenia, mniejsze i większe wpadki oraz ludzi, których spotkali na swej orkiestrowej drodze.

Migawka 1. Do siedziby sztabu w MDK wchodzi nieznajomy mężczyzna. Przedstawia się: Grzegorz Harna. Z telewizji dowiedział się, że w Sanoku jakiś psi zaprzęg ma wozic w czasie finału dzieci po ogródku jordanowskim. Pan Grzegorz jest nieco zdziwiony – wydawało mu się, że jest jedynym właścicielem takiego zaprzęgu w okolicy. Wyjaśnienie, że chodzi właśnie o niego, kwituje śmiechem. W tym szaleństwie jest metoda...

Migawka 2. Agnieszka z Elizą z determinacją obchodzą kolejne firmy, prosząc o wpłaty na konto sztabu. Stojąc pod drzwiami gabinetu prezesa TOM-PLASTU, przez dłuższą chwilę nie mogą zdecydować się na naciśnięcie klamki. Co będzie, jak znowu odeślą ich z kwitkiem? Eliza mówi dość głośno: *O, Boże odwagi!* I w otwartych niespodziewanie drzwiach pojawia się mężczyzna, który z trudem tłumi śmiech... W efekcie sanocki sztab wzbogaca się o specjalnie wykonany na orkiestrową licytację kajak! Pojawia się tylko jeden problem – jak wnieść go do MDK-u? Jest tak długi, że ani przez okno, ani przez drzwi nie chce się zmieścić. Ostatecznie wędruje na przechowanie do Urzędu Miasta – tam, na szczęście, i drzwi, i korytarze mają odpowiednio gabaryty...

Migawka 3. Wolontariuszka podchodzi na ulicy do starszego pana, prosząc go o drobny datek do puszki. Ten wyraźnie zażenowany tłumaczy, że strasznie mu przykro, ale nie ma pieniędzy, nawet na śniadanie dla siebie... Dziewczyna i tak przykleja mu do kłapy serduszek. Mężczyzna wzbrania się, że mu się nie należy, bo przecież nic nie dał. Kiedy słyszy, że to nic nie szkodzi, bo liczy się serce, rozplakuje się. Razem z nim płacze wolontariuszka...

Migawka 4. W sztabie gorączkowa narada. Jak i czym nakarmić prawie 300 wolontariuszy? Na razie zapewniony jest tylko chleb. Jakoś głupio zwracać się o pomoc do Beef-Sanu, wiedząc, w jakiej jest kondycji. W akcie desperacji szta-

bowcy wystosowują w końcu pismo, w którym nieśmiało proszą o ...300 plasterków wędliny. Drugie wędruje do OSM – opiewa na 300 plasterków sera. Adresaci okazują się znacznie bardziej szczerzy – czyżby rozczuliła ich skrupulatność wylcien?

Migawka 5. Ryszard pojawia się w *Ruderze*, gdzie za godzinę ma się rozpocząć jam sesion, za przygotowanie którego odpowiada Bartek. Szef sztabowców dziwi się, że w drzwiach nie widać bileterów, choć na sali już mnóstwo ludzi. Po chwili okazuje się, że nie jedyny to brak. Nie ma także bileterów i ...znaczącej części muzyków. Ryszard dostaje białej gorączki. Każde przyprowadzić do siebie winowajcę. Ten schowany gdzieś w kącie broni się rozpaczkliwie: *Do Ryśka? Nieee, tylko nie do Ryśka!* Kiedy wreszcie zostaje doprowadzony przed oblicze gwałtownie domagającego się wyjaśnień szefa, tłumaczy ze skrucą: *Wiesz, nastąpiła zmiana koncepcji...* Brakujących muzyków zastąpił jego sztabowi towarzysze niedoli – „Jimmy” (gitarzysta) i Maciek (wokalista). Angażują się do bólu – pod koniec nocnego muzykowania pierwszy ma pęcherze na palcach, drugi – całkiem zdarte gardło...

Ryszard, Agnieszka, Bartosz, Eliza, Paweł, Jola, Artur, Maciej, Daniel – dziewięcioro zapaleńców, połączonych wspólną ideą i chęcią zrobienia czegoś pożytecznego. Dziewięć różnych temperamentów i indywidualności. Każdy z nich oddał Orkiestrze swoje serce i kawałek własnej prywatności. Praca w sztabie dała im ogromną satysfakcję, okazała się też swoistą szkołą przeżycia. Zgod-

nie uważają, że nie przetrwaliby jej, gdyby się nie wspierali.

– *To, że Orkiestra tak pięknie zagrała w Sanoku, jest przede wszystkim zasługą tych, którzy w niej koncertowali. Wolontariuszy, mieszkańców, władz, księży, artystów, biznesmenów, handlow-*



I jak tu się oprzeć tak urokliwym kwestarkom...

ców, uczniów, studentów, dyrekcji i pracowników różnych firm, zakładów pracy, instytucji. Jeśli kogoś pominieliśmy, bardzo przepraszamy. Wszystkim pragniemy gorąco podziękować – za pomoc, za wyrozumiałość, za każdy grosik, za dobre słowo. To było ogromne przedsięwzięcie – tysiące telefonów, papierków, karteczek, tysiące spraw do załatwienia. Chciałbym też podziękować moim sztabowcom, którzy dali z siebie naprawdę wszystko. Przeżyliśmy chwile wielkiej radości, ale i czarnej rozpacz. Generalnie spotykaliśmy się z życzliwością, choć były też momenty niemiłe, ale o tych nie chcemy pamiętać. Przekonał się, że mimo dużej biedy, ludzie mają ogromne serce i potrafią nawet tą biedą dzielić się z innymi. Spróbujemy wyegzekwować od Fundacji WOŚP jakiś sprzęt medyczny dla Sanoka, aby ci, którzy ponieśli tak duży wysiłek, odczuli, że nie poszedł on na darmo – stwierdził Ryszard Długosz, szef sanockiego sztabu WOŚP.

Udane ferie

Ferie na sportowo, kulturalnie, bezpiecznie i zdrowo – pod takim hasłem Zespół Szkół w Bukowsku zorganizował ciekawe zajęcia dla swoich uczniów, wypełniając im czas zimowej laby.

Młodzież chętnie korzystała z przygotowanych dla niej atrakcji o charakterze sportowym (wyjazd na basen i tor lodowy, zabawy na śniegu, turniej tenisa stołowego) oraz warsztatowym (zapoznanie z przepisami ruchu drogowego, internetowe prawo jazdy, kurs pierwszej pomocy, zajęcia dziennikarskie i teatralne, kurs robótek ręcznych, zabawy z ortografią, kurs fotograficzny). Formy pracy wybierano zgodnie z zainteresowaniami. W zajęciach uczestniczyło dziennie około 120 osób. Wierzącym dzieło akcentem był kuligi i ognisko.

Inicjatorami tego niezwykle urozmaiconego i udanego wypoczynku była dyrekcja i nauczyciele miejscowej szkoły. Dla dzieci, niemających możliwości żadnego wyjazdu, propozycja ta stanowiła jedyną rozrywkę. Zamiarów nie udało się jednak zrealizować, gdyby nie pomoc środowiska lokalnego – Urzędu Gminy, Rady Rodziców, kapeli Bukowanie oraz policji.

oprac. /ot/



Sądząc po minach uczestników, zajęcia przypadły im do gustu.

Wędkarstwo

Na rekord i na medal

Sezon pstrągowy rozpoczęty. Są pierwsze okazy.

W sobotę, 1 lutego, mimo trzaskającego mrozu San zaroit się od wędkarzy. Powodem był nie tylko sam początek sezonu pstrągowego, ale i fakt niedawnych zarybień pięknymi okazami potokowca. Wielu wędkarzy zjawilo się nad wodą skoro świt, z nadzieją na medalową sztukę bądź przynajmniej pobicie własnego rekordu. Jedno z drugim udało się potączyć **Piotrowi Bałdzie** z koła nr 1, który w Łączkach złowił pstrąga na ponad 3 kilo, mierzącego 70 cm. – *Jechałem na ryby z zamiarem pobicia swojego rekordu, który od kilku lat wynosił 67 cm. Początek łowienia był niesamowity, po kilku rzutach streamerem miałem dwa piękne pstrągi. Najpierw złowiłem półmetrowca, chwilę później, po około 10-minutowym holu, tego na 70 cm – powiedział Bałda.*

(bart)



Meble zachodnie
Sanok, ul. Krakowska 166
dawny „LIWEX”
codziennie
od 10.30 do 17.30

KASY FISKALNE 899 zł

Sanok, Kazimierza Wielkiego 6 4642250
Lesko, Rynek 8 4698844
Ustrzyki Dolne, 29 Listopada 15 4612520

HOKEJ

Przed fazą play-off

Na początek Cracovia

Rozgrywki I ligi wkraczają w fazę play-off. W pierwszej rundzie KH Sanok zmierzy się z Cracovią. Inauguracyjny mecz dzisiaj w Krakowie (godz. 18.00), drugi w niedzielę w Sanoku (17.00). Rywalizacja toczy się do 3 zwycięstw.

Startujemy z gorszej pozycji, więc faworytem będzie Cracovia – uważa trener Tadeusz Garb. Nie zapominajmy jednak, że rozgrywki play-off rządzą się własnymi prawami i każdy może wygrać. Krakowianie są faworytem, więc wygrać muszą, my natomiast będziemy chcieli sprawić sobie i kibicom miłą niespodziankę. Wierzę w możliwości zespołu, na pewno tanio skóry nie sprzedamy.

W rywalizacji z Cracovią wzmocnią nas wychowankowie, którzy grają w zespole SMS I Sosnowiec: bramkarz Łukasz Janiec oraz trójka napastników: Maciej Piecuch, Jarosław Grzesik i Artur Dzoń. Niestety, nie zagra kontuzjowany Adrian Barnuś, pod znakiem zapytania stoi też występ Łukasza Miśkowa. Wszystkich internautów zapraszamy do śledzenia „na żywo” dzisiejszego meczu: www.hokej.pl lub www.hokej.sanok.pl.

Terminarz play-off:

I runda: 14, 16, 21, 23, 28 lutego 2003 r.

II runda (o miejsca 1-2): 7, 9, 14, 16, 21 marca 2003 r.

III runda (o miejsca 3-4): 7, 9, 14 marca 2003 r.

W najbliższą sobotę żacy (godz. 10.00) oraz młodzicy (godz. 12.00) zmierzą się ze swoimi rówieśnikami z Krynicy. (gm)

DROMA SANOK, ul. Przemyska 24 B
tel./fax 013/46-54-226 tel. 13/46-54-227
SYSTEMY BRAM I ROLET

BRAMY SEGMENTOWE
PRZEMYSŁOWE I GARAŻOWE
BRAMY ROLOWANE I ROLETY

Bezplatna Infolinia 0 800 136 869

KRZYŻÓWKA NR 7

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni):

I – Nagroda rzeczowa – o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-CENTRUM – Janusz Nicko, ul. 3 Maja 21; II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset wideo (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15, ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagrody prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM I NAGRODY JEST

FOTO-CENTRUM

Janusz Nicko

Sanok,

ul. 3 Maja 21

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłówie.

BAL MASZYNA NA NARTO-STRADZIE	THE... DIENNIK LONDYNSKI	POWTA-RZALNA CZĘŚĆ PISENKI	UZDOL-NIENIE UBIÓR ROBOCZY	SŁODKI W TORCIE FILM W REŻYSERII M. PIWOW-SKIEGO	DRUZYNA	AKT PRAWNY	4, 19
8							
KAPUST-NIK							9
SRÓDEK NARKO-TYCZNY							22
DAWNY BIEGACZ POLSKI							5
INSTRUM. W KAPELI LUDOWEJ							18
							21
DRĄG STALOWY DO PODWA-ZANIA	TEREN POŁOŻONY NIEDALE-KO	PLYNIE Z BAJKI	OSOBA ZAJMUJĄCA SIĘ	ROZKŁADANY WACHLARZOWATO OGON			3
							15
							7
BOISKO TENISOWE ODPOWIED-NI OKRES							14
							11
							20
							16
							12
							6
							13
							1
							2
1	2	3	4	5	6	7	8
12	13	14	15	16	17	18	19
							20
							21
							22

Rozwiązanie krzyżówki nr 5:

I MORZE CZASEM W ZŁYM HUMORZE

1. Stefania Iwańczyk, ul. Kopernika 10/11, 2. Andrzej Chmielewski, ul. Robotnicza 9/33, 3. Bolesław Andruszko, ul. Armii Krajowej 20/16.

„Kostek” najlepszy

Po zakończeniu rundy zasadniczej najskuteczniejszym zawodnikiem KH Sanok okazał się Robert KostECKI, który o trzy punkty wyprzedził Grzegorza Galanta i Grzegorza Karnasa.

Wyniki:

I runda

SMS I PZHL SOSNOWIEC – KH SANOK 6-3
KH SANOK – MUKS ORLIK OPOLE 2-2 (dogr.)
TMH POLONIA BYTOM – KH SANOK 2-3 (dogr.)
KH SANOK – SMS II PZHL SOSNOWIEC 3-2 (dogr.)
MKS CRACOVIA KRAKÓW – KH SANOK 2-4
KH SANOK – HUKS NAPRZÓD PAWŁOWSKI JANÓW 5-0 (v.o.)

II runda

KH SANOK – SMS I PZHL SOSNOWIEC 2-2 (dogr.)
MUKS ORLIK OPOLE – KH SANOK 7-2
KH SANOK – TMH POLONIA BYTOM 7-2
SMS II PZHL SOSNOWIEC – KH SANOK 2-3 (dogr.)
KH SANOK – MKS CRACOVIA KRAKÓW 5-4
HUKS NAPRZÓD PAWŁOWSKI JANÓW – KH SANOK 0-5 (v.o.)

III runda

SMS I PZHL SOSNOWIEC – KH SANOK 4-1
KH SANOK – MUKS ORLIK OPOLE 6-7 (dogr.)
TMH POLONIA BYTOM – KH SANOK 7-2
KH SANOK – SMS II PZHL SOSNOWIEC 2-3
MKS CRACOVIA KRAKÓW – KH SANOK 5-2
KH SANOK – HUKS NAPRZÓD PAWŁOWSKI JANÓW 5-0 (v.o.)

IV runda

KH SANOK – SMS I PZHL SOSNOWIEC 6-1
SMS II PZHL SOSNOWIEC – KH SANOK 5-4
MUKS ORLIK OPOLE – KH SANOK 11-3
KH SANOK – MKS CRACOVIA KRAKÓW 3-6
KH SANOK – TMH POLONIA BYTOM 5-0 (v.o.)

Statystyki indywidualne:

Lp.	Mecze	Punkty	Zwycięstwa	Remisy	Porażki	Bramki
1. Ogólnie	23	33	11	2	10	83-80
2. U siebie	12	23	7	2	3	51-29
3. Wyjazd	11	10	4	0	7	32-51

Lp	Nazwisko i imię	Mecze	Punkty	Bramki	Asysty	Kary
1.	Kostecki Robert	19	20	10	10	41
2.	Galant Grzegorz	19	17	10	7	28
3.	Karnas Grzegorz	18	17	9	8	18
4.	Karnas Piotr	19	12	7	5	18
5.	Rapała Bogusław	19	9	3	6	40
6.	Burnat Arkadiusz	18	8	5	3	18
7.	Barnuś Adrian	15	8	4	4	34
8.	Ciepły Piotr	17	8	3	5	38
9.	Demkowicz Dariusz	11	5	3	2	8
10.	Mermer Tomasz	19	5	2	3	28
11.	Mika Paweł	17	5	1	4	10
12.	Brejta Grzegorz	15	3	3	0	6
13.	Samek Krystian	6	3	0	3	2
14.	Krauze Krzysztof	18	2	1	1	16
15.	Brejta Robert	4	2	1	1	6
16.	Brejta Dariusz	1	2	1	1	2
17.	Staruchowicz Paweł	12	2	0	2	6
18.	Miśków Łukasz	18	1	0	1	10
19.	Pastuszek Grzegorz	19	0	0	0	8
20.	Krzyszowski Piotr	15	0	0	0	2
21.	Janik Michał	14	0	0	0	0

Lp.	Nazwisko i imię	Mecze/ w pełnym wymiarze	Minuty	PB (Puszczono bramki)	PB/ mecz	PB/co ile minut
1.	Grzesik Artur	15/11	833	47	3.13	17.72
2.	Malinowski Bogumił	7/3	316	25	3.57	12.64
3.	Lewandowski Marcin	2/0	33	8	4.00	4.12

Tenis stołowy

Co dzień to turniej

Opisywane przed tygodniem Mistrzostwa Sanoka rozpoczęły ping-pongowy maraton w Szkole Podstawowej nr 3. W następnych dniach rozegrano tam turnieje VIP-ów, młodych strażaków oraz pracowników więziennictwa.

Towarzyszący Mistrzostwom Sanoka turniej Bardzo Ważnych Osobistości miał w tym roku słabą frekwencję, startowało tylko kilka osób. Ze względu na wyjazd na Ukrainę nie zagrali starosta Bogdan Struś i burmistrz Wojciech Blecharczyk. Ostatecznie zmagania wygrał właściciel firmy Def, Szczepan Dębiński, przed właścicielem biura turystycznego Vistur, Zbigniewem Dufratem i wiceburmistrzem Marianem Kuraszem.

Dużo lepszą obsadę miał pierwszy powiatowy indywidualny turniej młodzieżowych drużyn pożarniczych. Rywalizacja toczyła się w kilku grupach. Wyniki: do 16 lat: 1. Gabriela Jaworska (Falejówka), 2. Izabela Tęcza (Odrzechowa), 3. Kinga Adamska (Pobiedno); 1. Maciej Dufnat, 2. Damian Kuzian (obaj Długie), 3. Piotr Osekowski (Czaszyn); 16-18 lat: 1. Marzena Jasińska, 2. Magdalena Sobczak (obie Odrzechowa), 3. Elżbieta Giebułtowska (Długie); 1. Wojciech Gierat (Odrzechowa), 2. Tomasz Kubiak, 3. Janusz Mach (obaj Porzą).

Mistrzostwa okręgu rzeszowskiego drużyn funkcjonariuszy służb więziennych wygrał Zakład Karny z Uherzec, wyprzedzając Zakład Karny z Rzeszowa i drużynę sanockiego Aresztu Śledczego (skład tworzyli Adam Zarzyczy, Jan Ryński i Ryszard Sobolak).

DZIESIĄTKA 2002

-
-
-
-
-
-
-
-
-
-

Imię i nazwisko:

Adres:

LISTA KANDYDATÓW: **Automobilizm** – Robert Borowy, **ciężary** – Robert Kluska, Józef Sokółowski, **piłka nożna** – Paweł Kosiba, Piotr Łuczka, Daniel Niemczyk, **hokej** – Arkadiusz Burnat, Robert Kostecki, Bogusław Rapała, **karate** – Artur Szychowski, Waldemar Wiszyński, **kolarstwo** – Mateusz Wawrzyński, **lekkoatletyka** – Michał Futyma, Edmund Kramarz, **łyżwiarstwo szybkie** – Piotr Bluj, Bartłomiej Haduch, Robert Kustra, Witold Mazur, Katarzyna Wójcicka, **short-track** – Barbara Kobylakiewicz, **siatkówka** – Kinga Malicka, **tenis** – Julian Bartkowski, Eugeniusz Czerepaniak, Edyta Dubiel, **tenis stołowy** – Bogdan Witka, **wędkarstwo** – Ryszard Cieślak, Grzegorz Krzysztyński, Gracjan Nazarkiewicz, Grzegorz Szmiłyk, **żeglarstwo** – Witold Paryżak.

Wyniki rozegranych w Zagórz Mistrzostw Województwa w Skokach Narciarskich.

Dzieci: 1. Tomasz Kania, 2. Krzysztof Nycz, 3. Daniel Wota (wszyscy Górniki Iwonicz).
Młodzicy: 1. Paweł Gładysz, 2. Jakub Matusik (obaj Górniki), 3. Tomasz Mogilany (Ostawa).
Juniorzy młodzi: 1. Dariusz Górski, 2. Tomasz Kiejar (obaj Górniki), 3. Marek Kucharski (Ostawa).
Seniorzy: 1. Maciej Pernal, 2. Paweł Michalak, 3. Maciej Zajac (wszyscy Górniki).

Kolejne atrakcje w ośrodku Zakucie już w najbliższą niedzielę. Będzie to zimowy turniej gminy Zagórz, impreza sportowo-rekreacyjno, w której wezmą udział drużyny z 8 miejscowości i dzielnic Zagórz. Początek o godz. 14. Punktem kulminacyjnym zmagania ma być otwarty bieg narciarski na 3 km o Puchar Dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Zagórz. Informacje o biegu uzyskać można w MGOK-u, tel. 462-21-89. (b)



Fotka z turnieju VIP-ów. Od lewej: Szczepan Dębiński, Zbigniew Dufnat, Wiesław Pietryka i Waldemar Och, poniżej Marian Kurasz.

Mistrzostwa województwa strażaków

Trzech w dziesiątce

Podczas turnieju w Ropczycach miejsca w pierwszej dziesiątce wywalczyło 3 strażaków z sanockiej jednostki. Najwyżej uplasował się Robert Wojciechowski – 7. pozycja. Dziesiątkę zamknęli 9. Janusz Jaworski i 10. Marian Szuba. Startowali także Ireneusz Futyma i były komendant jednostki Adam Nęcza, organizator większości turniejów w SP3. (bart)

ŁYŻWIARSTWO

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży

Dziesięć medali!

Zgodnie z zapowiedzią wracamy do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Drugi dzień zmagania na torze „Błonie” był jeszcze bardziej udany dla naszych reprezentantów, do 3 medali z pierwszego dnia dorzucili 4 kolejne. Zaowocowało to 2 pozycjami na podium w wieloboju. Ostatecznie dorobek sanockich klubów zamknął się dwucyfrowką, gdyż 9 medali indywidualnych uzupełnił brąz sztafety Zrywu MDK.

Przypomnijmy, że pierwszego dnia junior **Robert Kustra** z Górnika wygrał wyścig na 3.000 metrów, a juniorzy młodsi **Daniel Załączkowski** z Górnika i **Piotr Bluj** ze Zrywu zdobyli srebrne medale – odpowiednio na 500 i 3.000 m. Ten drugi niestety fatalnie rozpoczął zawody, przekreślając szansę na podium w wieloboju upadkiem na 500 metrów. Sam zawodnik twierdził, że najechał na klocek, którego nie było widać pod warstwą śniegu przykrywającego lód. Bluj zrehabilitował się udanym wyścigiem na 3.000 m, a drugiego dnia udowodnił, że falstart z pierwszego biegu był wypadkiem przy pracy. Wygrał 1.500 m, a na 5.000 ustąpił tylko zwycięzcy trzech dystansów i wieloboju, **Arturowi Wasiovi** z Marymontu Warszawa.

– Liczyliśmy na złoto Piotra na wieloboju, ale i tak trzeba chwalić go za charakter, bo po upadku potrafił się pozbierać. Mimo bolesnych potłuczeń na kolejnych dystansach jeździł bardzo dobrze, na 3.000 przegrał zaledwie o niecałe 0,3 sekundy, a na 5.000 m poprawił o 4 sekundy rekord życiowy. W efekcie z ostatniego miejsca w klasyfikacji po pierwszym wyścigu awansował na 13. pozycję. Ale oczywiście nie pojedzie na Viking Race – mówił o starcie swego zawodnika trener **Maciej Ciuk**. Prawo startu w Heerenveen wywalczył natomiast **Bartłomiej Haduch** z Górnika.

Wygrując bezpośrednią walkę na 3.000 m z faworyzowanym **Konradem Niedźwieckim** z Zakopanego, Kustra obudził apetyty kibiców na wielobojowe zwycięstwo. Niestety, następnego dnia podopieczny **Marka Drwięgi** musiał uznać wyższość najgroźniejszego rywala, ale pozostałych wyprzedził wyraźnie. Jeden złoty i dwa srebrne medale na dystansach zaowocowały oczywiście srebrem w wieloboju. Natomiast zajmujący po pierwszym dniu wysoką pozycję **Załączkowski** wykonał plan minimum, sięgając po wielobojowy brąz.



Robert Kustra



Piotr Bluj

W rywalizacji kobiet nie było niespodzianek, podobnie jak pierwszego dnia obydwa dystanse wygrały juniorka **Karolina Ksyt** z Pilicy Tomaszów Mazowiecki i juniorka młodszą **Luiza Złotkowska** z MKS MOS Malinówek.

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży

Dziewczęta

1.000 m: 1. Złotkowska, 27. **Kinga Jagiela** (Górnika). 3.000 m: 1. Złotkowska. Wielobój: 1. Złotkowska.

Chłopcy

1.500 m: 1. Bluj – 2:08.83; 6. Haduch – 2:16.28; 8. Damian Sobolak – 2:16.83; 10. Załączkowski – 2:17.19; 11. Wancienko – 2:17.70; 29. Oktawian Sobolak; 34. Maciej Cecuła. 5.000 m: 1. Waś – 7:56.39; 2. Bluj – 7:57.73; 8. Załączkowski – 8:21.75; 9. Wancienko – 8:22.97; 11. Haduch – 8:28.03; 14. D. Sobolak – 8:43.05. Wielobój: 1. Waś – 176,077; 3. Załączkowski – 183,538; 5. Haduch – 185,754; 7. Wancienko – 186,555; 11. D. Sobolak – 187,933; 13. Bluj – 189,556. Bieg drużynowy: 1. Mazowieckie – 4:45.1; 3. Podkarpackie II (Zryw) – 4:47.7; 6. Podkarpackie I (Górnika) – 4:54.3. Punktacja klubowa: 1. AZS Zakopane – 50,65; 5. Górnika – 26; 6. Zryw – 24.

Mistrzostwa Polski Juniorów

Chłopcy

1.500 m: 1. Niedźwiecki – 2:04.10; 2. Kustra – 2:06.42. 5.000 m: 1. Niedźwiecki – 7:44.60; 2. Kustra – 7:46.45. Wielobój: 1. Niedźwiecki – 171,421; 2. Kustra – 172,875. Punktacja klubowa: 1. Stegny Warszawa – 113; 6. Górnika – 39.

FUTBOL

Po obozie znów sparringi

Dwa razy 2-2

Po powrocie z obozu w Rzepedzi piłkarze Stali z marszu weszli w rytm sparringów. Rytm złapali chyba zbyt dosłownie, bowiem dwa mecze zremisowali po 2-2. Trener **Andrzej Łękawski** zaznacza jednak, że forma zespołu rośnie.

STAL HERB SANOK – IZOLATOR BOGUCHWAŁA 2-2 (1-1)

Bramki: Łuczka (2-głową), Drozd (65-głową). Stal: Płatek – Łuczka, Ząbkiewicz, Sumara – Węgrzyn, Pelczarski, Kosiba, Kuzicki, Tarnolicki – Drozd, Płoucha oraz Sołtysik – Stefanowski, Kamiński, Sieradzki, Hodyr, Wróblecki, Birek, Kosiński.

W grze Stali dało się zauważyć zmęczenie obozowym wysiłkiem, choć drużyna dyktowała warunki gry. Mecze rozpoczęły się od szybkiej bramki, zdobytej głową przez **Piotra Łuczka**. Również po celnej główce padł drugi gol dla naszej drużyny, którego autorem był **Krzysztof Drozd**.

RZEMIEŚLNIAK PILZNO – STAL HERB SANOK 2-2 (2-0)

Bramki: Kosiba (70), Sieradzki (75-głową). Stal: Sołtysik – Sumara, Ząbkiewicz, Węgrzyn, Łuczka – Pelczarski, Kosiba, Kuzicki, Tarnolicki – Płoucha, Drozd oraz Płatek – Wróblecki, Hodyr, Sieradzki, Birek, Kamiński.

Stal zagrała lepiej niż z Izolatorem i przeważała praktycznie cały mecz, ale do przerwy prowadzili gospodarze, którzy po stałych fragmentach zdołali wykorzystać błędy naszych graczy. Po przerwie stalowcy dążyli do zmiany rezultatu, co udało się w końcowych fragmentach spotkania. Najpierw **Paweł Kosiba** trafił po indywidualnej akcji, a 5 minut później **Janusz Sieradzki** celnie główkował po centrze **Macieja Kuzickiego**. W sobotę (12.00) Stal podejmie Sanovię Lesko.

Turniej na Błoniach

Drużyn aż miło

Świetną frekwencję miał halowy turniej, rozgrywany w ramach akcji „Zima w mieście”. Zwycięstwa odniosły drużyny „Złotopolscy” i „Black Horses S”.

W turnieju udział wzięły aż 42 zespoły. W finale grupy do 15 lat Złotopolscy wygrali 10-8 z Gumisiami, a 3. miejsce przypadło Błoniom. Najlepszym zawodnikiem wybrano **Przemysława Niemca**, a bramkarzem **Adama Florka**. W decydującym meczu grupy powyżej 15 lat drużyna Black Horses S pokonała 3-2 WGR Team. Miejsce 3. zajęła Cracovia. Najlepszy zawodnik – **Maciej Konieczny**, najlepszy bramkarz – **Marek Jasion**, najlepszy obrońca – **Daniel Kosturski**.

Składy zwycięskich drużyn: Złotopolscy – Adam Florek, Maciej Paraniak, Krystian Tomoń, Przemysław Gałkowski, Piotr Chyra, Marcin Lipka; Black Horses S – Damian Sobolak, Łukasz Waclawski, Maciej Konieczny, Marcin Demczak, Dariusz Gaworecki, Michał Antoniewicz, Mateusz Romanek.

Mecze rozgrywano w SP1 i G1. Organizatorzy turnieju: Rada Dzielnicy Błonie, MOSiR i Ruch Samorządowy Ziemi Sanockiej (fundator pucharów).

Siatkówka

Kontrowersje w Rzeszowie

Ogromnie rozgoryczono wrócić z meczów ligowych w Rzeszowie juniorki i kadetki Sanoczanki. Zdaniem trenerów wyniki spotkań z miejscowym drużynami zostały ewidentnie wypaczone przez sędziów.

Juniorki

AZS RZESZÓW – SANOCZANKA SANOK 3-2 (12, -21, 21, -21, 15)

Sanoczanka: Malicka, A. Latoś, Kucharska, Dymińska, Żak, Śmietana, Bury (libero) oraz Rojek.

Po dość późnym przyjeździe do Rzeszowa nasze siatkarki zaczęły mecz nie rozgrane, ale w kolejnych setach gra była już bardzo wyrównana. Sanoczanka miała problemy z trudną zagrywką gospodyń, nadrabiała to jednak lepszą grą na siatce. Dobrze rozpoczęła tie-breaka (4-1), ale miejscowe szynko odrobiły straty (5-7). Kontrowersje nastąpiły przy stanie 12-10 dla Sanoczanki. – Sędziowie nie zauważyli piłki ewidentnie zablokowanej na aut po naszym ataku, zamiast 13-10 – a byliśmy na fali – zrobilo się 12-11. To zdekoncentrowało moje zawodniczki, które potem nie wykorzystaly jeszcze dwóch meczboli – powiedział trener **Ryszard Karaczkowski**.

W sobotę (11.00) Sanoczanka gra u siebie ze Stalą Nowa Dęba.

Kadetki

AKS II RZESZÓW – SANOCZANKA I SANOK 0-2 (-21, -15)

AKS I RZESZÓW – SANOCZANKA I SANOK 2-1 (-10, 25, 14)

Sanoczanka: Latoś, Nowak, Rojek, Zając, A. Szmyd, R. Szmyd, Krawczyk (libero).

Mecz z AKS-em II pod zdecydowane dyktando Sanoczanki, miejscowe tylko w pierwszym secie zdołały nawiązać walkę. Podobnie rozpoczął się pojedynek z AKS-em I, w pierwszej partii nasze dziewczęta zagrały wręcz bezbłędnie. Drugi set długo był wyrównany, ale potem błędy w przyjęciu zagrywki spowodowały, iż rywalki doprowadziły do stanu 24-20. Wtedy na zagrywkę weszła **Renata Szmyd**, zaczęła doskonale serwować i po chwili Sanoczanka prowadziła 25-24. Przy meczbolu Szmydówna popisała się kolejnym serwisem, który rywalki odebrały w siatkę, jednak sędziemu nie spowodowało się, że jedna z naszych rezerwowych wstała z ławki i nakazał powtórkę. Nie trzeba chyba dodawać, że ta sytuacja tak zdekoncentrowała zespół, iż AKS wygrał seta, a tie-breaka rozpoczął od wysokiego prowadzenia. Jednak przy stanie 5-10 na zagrywkę weszła **Adriana Zając** i w jednym ustawieniu nasz zespół objął prowadzenie 11-10. – Dziewczęta podciągnęły na 14-12 i mając piłkę meczową wyprowadziły atak, piłka po rękach rywalki wyszła poza boisko. Sędziowie tego jednak nie zauważyli... – powiedział trener **Wiesław Semeniuk**. Kolejne punkty zdobywał już tylko AKS. Warto jednak podkreślić świetną grę Sanoczanki i imponujący serwis (19 bezpośrednich punktów).

SANOCZANKA II SANOK – SAN JAROSŁAW 0-2 (-16, -20)

SANOCZANKA II SANOK – POLONIA PRZEMYŚL 0-2 (-15, -23)

Sanoczanka: Bryndza, Władysław, Fedczak, Haduch, Kordys, Karolczuk oraz Pietryka, Potok, Bajger, Mielecka.

Nie najlepszy mecz w wykonaniu naszych młodziczek grających w lidze kadetek. W drugim secie meczu z Polonią roztrwonily wysokie prowadzenie. Na wyróżnienie zasłużyły **Barbara Bryndza** i **Agnieszka Władysław**.

Tabela: 1. MKS I Łańcut (6, 6-0); 3. Sanoczanka I (5, 5-3); 16. Sanoczanka II (3, 0-6). W niedzielę (10.00) młodziczki Sanoczanki grają u siebie z Wistokiem Strzyżów i Wistoką Dębica.

Po feriiach wznawia rozgrywkę liga sanocka. Dziś grają: Wójtostwo z Pogleszem i Błonie z Mansardem w SP1 (19.00) oraz Nafta z Juniorami i Eldom z Czerkiesami (17.45).

Nordic Games

Podwójnie brązowa

Katarzyna Wójcicka zdobyła w Warszawie dwa brązowe medale międzynarodowych zawodów „Nordic Games”.

Na stołecznych „Stegnach” panczenistka Górnika wywalczyła 3. lokaty na 1.000 i 3.000 metrów, uzyskując czasy 1:27.14 i 4:45.84. Niestety, później miała upadek na 1.500 m, potłukła się i na 5.000 m już nie wystartowała. Mimo wszystko Wójcicka miała powody do zadowolenia – nie tylko z powodu medali, ale i z faktu pokonania rywalkę wyżej notowanych w Pucharze Świata.



ARCHIWUM DOMOWE P. BLUJA

Short-track

Złoto i rekord kraju

Najlepsza zawodniczka Elcomu-MOSiR, **Barbara Kobylakiewicz**, zdobyła złoty medal Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych w kategorii juniorek D!

Kończący cykl start w Białymstoku miał dramatyczny przebieg. Przed zawodami Kobylakiewiczównę nieznacznie wyprzedzała reprezentantka miejscowej Juventii, **Sandra Domalewska** i aby myśleć o zwycięstwie Basia musiała odrobić straty. Tymczasem w biegu na 1.000 m zajęła dopiero 3. miejsce, a wygrała właśnie Domalewska, której do końcowego zwycięstwa wystarczyło już tylko zakwalifikować się do finału 500 m. Tak się jednak nie stało, gdyż ścigając się właśnie z naszą zawodniczką upadła na jednym z wiraży. Po awansie do finału Kobylakiewiczówna wygrała decydujący wyścig na pół kilometra i ostatecznie wyprzedziła rywalkę o jeden punkt.

W tej grupie startowały też **Magdalena Szwałik** i **Natalia Michalik**. Pierwsza była 3. na 1.000 m, druga dwa razy 4. Ostatecznie w klasyfikacji OZR Szwałik zajęła 3. miejsce, Michalik była 5. Pozostali nasi reprezentanci – **Sylwia Nowak**, **Michał Golik**, **Grzegorz Golik**, **Rafał Filipowicz** i **Piotr Buczek** – kończyli zmagania na półfinałach.

W rozgrywanym dzień później Pucharze Polski Kobylakiewiczówna pobiła rekord Polski juniorek D na 500 m. Uzyskała wynik 52,68 sekundy, o 0,02 sekundy lepszy od poprzedniego rekordu.

Natomiast kilka dni wcześniej startowała jako reprezentantka Polski na międzynarodowych zawodach w słowackiej miejscowości Spisska Nova Ves. W kategorii juniorek D zajęła ostatecznie 5. miejsce. Drużynowo młode Polki wywalczyły 2. pozycję.



ARCHIWUM DOMOWE P. BLUJA

Kolumnę opracował BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Ogólnopolskie zawody dzieci

Komplety drugich lokat

Po Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży na torze „Błonie” niemal z marszu rozegrano III rundę Ogólnopolskich Zawodów Dzieci.

Podobnie jak w poprzednim starcie bardzo dobrze spisali się **Sylwia Pomykała** z Górnika i **Maciej Biega** ze Zrywu. Obydwójce zajmowali 2. miejsca na wszystkich dystansach w rywalizacji czternastolatków, uzyskując czasy zbliżone do rekordów życiowych. W tych grupach komplety zwycięstw odnieśli **Natalia Czerwonka** z Cuprum Lubin i **Mateusz Stasiowski** z SNPTT Zakopane. Pozostali reprezentanci sanockich klubów (sporo debiutantów) jeździli na miarę swoich możliwości. Dwa rekordy życiowe (na 500 i 1.000 m) poprawiła **Beata Biega** ze Zrywu, startująca w grupie trzynastolatek.

Klasyfikacja wielobojowa zawodów:

Dziewczęta

12 lat: 1. **Aleksandra Dębowska** (SKS 9 Tomaszów Mazowiecki), 4. **Katarzyna Sołtysik**, 6. **Marzena Struś** (obie Górnika).

13 lat: 1. **Aleksandra Goss** (Zryw Słomczyn), 5. **Paulina Kusiak** (Górnika), 7. **Beata Biega** (Zryw).

14 lat: 1. **Czerwonka**, 2. **Pomykała**.

Sztafety: 1. Zryw Słomczyn, 3. Górnika.

Punktacja klubowa: 1. Zryw Słomczyn, 5. Górnika, 9. Zryw.

Chłopcy

11 lat: 1. **Damian Gwadera** (Zryw Słomczyn); 8. **Mateusz Chabko**, 9. **Kamil Zajdel** (obaj Zryw), 10. **Mateusz Górecki**, 12. **Maciej Stodolak** (obaj Górnika), 13. **Mateusz Kikta** (Zryw), 16. **Jakub Uczeń**, 17. **Bartłomiej Milczanowski**, 18. **Piotr Młodziński**, 19. **Piotr Bryndza** (wszyscy Górnika).

12 lat: 1. **Artur Nogal** (Zryw Słomczyn); 13. **Witold Pieprzak**, 14. **Krzysztof Chorążak** (obaj Górnika).

13 lat: 1. **Mateusz Kasprzyk** (Cuprum Lubin); 5. **Daniel Struś** (Górnika); 11. **Krzysztof Koczera** (Zryw);

12. **Tomasz Górecki**; 15. **Mateusz Puchała** (obaj Górnika); 21. **Marcin Hnat** (Zryw), 24. **Dawid Konieczko**, 25. **Kamil Chorążak**, 26. **Bartosz Ziębicki** (wszyscy Górnika), 27. **Mateusz Janas** (Zryw).

14 lat: 1. **Stasiowski**; 2. **Biega**; 20. **Jakub Milczanowski** (Górnika).

Sztafety: 1. SNPTT Zakopane, 5. Górnika, 6. Zryw.

Punktacja klubowa: 1. Zryw Słomczyn, 6. Zryw Sanok, 8. Górnika.

Finał OZD rozegrany zostanie w przyszłym tygodniu (19-20 lutego, początek o godz. 10), tradycyjnie na sanockich „Błoniach”. Natomiast wcześniej, bo już w najbliższy weekend będziemy gospodarzami Mistrzostw Polski w Sprincie.